



**ENCYKLOPEDIA
TRÓJMIASTA**
Kolejny odcinek
naszej kolekcji

MOJEWOCZKA I MIĘSKA BIBLIOTEKA
im. Josepha Conrada Korzeniowskiego
BIBLIOTEKA GŁÓWNA
CZYTELNIĄ CZASO
80-806 Gdańsk, ul. Targ
301-48-11 do 14

Naszą gazetę przygotowujemy we współpracy z

POLSKA THE TIMES

Dziennik Bałtycki

**Dziś dodatek 50 +
Napisz testament**

GDAŃSK | Sopot
GDYNIA | RUMIA
PRUSZCZ GDAŃSKI
www.polskadziennikbaltycki.pl
Nr 105 (19 608)
środa
6.05.2009
cena gazety 1,50 zł w tym 7% VAT
cena z płytą 5 zł w tym 22% VAT

DZIŚ MATURA



**Rozwiązanie testu
z języka angielskiego**
STR. 12-13



Pierwsza płyta z kolekcji
**Największe przeboje
muzyki biesiadnej**

Koncert będzie, ale gorzej z resztą

► **Wielki koncert
rockowy odbędzie się
bez przeszkód**

► **Odwołane może być
gdańskie spotkanie
szefów rządów**

Paweł Rydzyński

Oświadczenie premiera Donalda Tuska o tym, że z powodu zapowiadanych protestów stoczniovców obchody rocznicy 4 czerwca mogą być odwołane, wywołało wczoraj prawdziwy popłoch. – Władza nie powinna czuć się bezradna czy bezsilna, kiedy łamane jest prawo – mówił Donald Tusk w telewizji i dodawał, że nie chciałby pokazać Europie, że świętujemy to wielkie pokojowe zwycięstwo przy akompaniamencie gwizdów i płonących opon. Ale w Gdańsku słuchano tego z prawdziwym niedowierzaniem: po wielu miesiącach niepewności, akurat od pewnego czasu wszystkie sprawy związane z organizacją rocznicy ruszyły naprawdę z kopyta! Ciężkie maszyny budowlane ni-

welują teren, na którym ma się odbyć koncert. Wiadomo też już na pewno, kto na nim zagra – będzie to gwiazda pop Kylie Minogue, rockowy zespół Scorpions oraz cztery gwiazdy polskie: Kora, Kombii, Lombard, Tomek Lipiński & Tilt – i co najważniejsze – podpisano z nimi umowy. Przygotowano cały system dystrybucji wejściówek (jednak płatnych – po 10 zł sztuka), a wielka machina promocyjna stoi niemal w blokach startowych.

Co miał w takim razie na myśli premier? – My nic nie wiemy. Ale chyba nie chodziło mu o koncert, bo gdybyśmy mieli odwołać wszystko, to mnóstwo kosztów i tak musielibyśmy ponieść – mówił nam wczoraj jeden z pracowników ECS, organizatora obchodów. Być może Donaldowi Tuskowi chodziło więc o polityczną część obchodów – spotkanie szefów rządów 10 państw, w tym kanclerz Niemiec Angeli Merkel – które miało się odbyć pod pomnikiem Poległych Stoczniovców. Tymczasem wcale nie wiadomo, czy do demonstracji stoczniovców dojdzie. – Ta sprawa nie jest przesądzona – mówi szef Regionu Gdańskiego Solidarności.

Więcej o tej sprawie na str. 3

**Kaszubi myślą tylko o sobie? Ostra
dyskusja przetacza się przez ZKP Str. 4**



Artura Jabłońskiego, szefa Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, krytykuje córka Lecha Bądkowskiego za zajmowanie się tylko Kaszubami

Wylecą z partii?

Sopot Dzisiaj zbiera się sąd koleżeński Platformy, aby ocenić postępowanie siedmiu radnych. **Str. 10**

Miasto bez targowisk

Gdańsk Miasto likwiduje targowisko przy ul. 3 Maja i pawilony Gildii przy Targu Siennym. **Str. 6**



Zabrakło podpisów

Rumia Nie będzie referendum w sprawie odwołania Rady Miasta. Inicjatorom zabrakło podpisów. **Str. 11**

Okno Życia otwarte

Gdańsk Pierwsze w Gdańsku Okno Życia znajduje się w Matemblewie. Otworzył je uroczyste abp Sławoj Leszek Głódź. **Str. 7**

Nie chcą działek

Gdynia Gmina nie rozpięła żadnego przetargu na swoje perełki w pakiecie nieruchomości. Powód? Brak chętnych. **Str. 8**

SKM do remontu

Sopot Remont peronu SKM rozpocznie się jeszcze w tym miesiącu. Jego zakończenie planuje się w maju 2010 roku. **Str. 10**

Nr indeksu 350 028, 348 848
Nr ISSN 1898-3103

KOD KRESKOWY DLA „POLSKIEGO DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”



9 771898 310038
KOD KRESKOWY DLA GAZETY Z DODATKIEM
ZNAJDUJE SIĘ NA OKŁADCE DODATKU

Tytus, Romek i A'Tomek

► **Trójka bohaterów
słynnego komiksu tym
razem w Powstaniu
Warszawskim**
Kultura Str. 16

Leczą się u nas obcokrajowcy

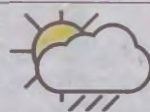
Coraz chętniej w szpitalach na Pomorzu lecą pacjenci zagranicą. Na operacje z chirurgii plastycznej, ortopedii, chirurgii ogólnej i naczyniowej przyjeżdżają głównie Skandynawowie i Brytyjczycy. Przede wszystkim z powodów ekonomicznych –

za podobny zabieg w swoim kraju zapłaciliby dwa, trzy razy tyle. Wyjeżdżając, chwalą polskich lekarzy, pielęgniarki oraz... zabytki i krajobrazy Pomorza. Zachwycają się Malborkiem i gdańską starówką.
Fakty24 Strona 5

Ciepło i prąd popłyną wkrótce... z rafinerii Lotosu

Pieniądze Strona 15

6.05.09

Pogoda na str. 19
Maks. 14°C
Min. 5°CImieniny:
Artura, Bronisława, Brunona

POLSKA THE TIMES

Dziennik Bałtycki

W tym tygodniu:

Czwartek 7.05

DOBRA DIETA
Kolorowy dodatek
10 najpopularniejszych diet

Prezent dla Czytelników z Trójmiasta i Elbląga



Piątek 8.05

BOLEK I LOLEK - 4 płyta
Niezwyczajne przygody
sympatycznych urwisów
Cena z gazetą 5,99 zł

Sobota 9.05

IRON MAN - 6 płyta
Poznaj przygody
obrońcy dobra
Cena z gazetą 5,49 zł

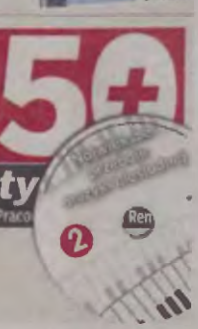
Poniedziałek 11.05

07 ZGŁOŚ SIĘ
Pakiet czterech filmów
kultowego serialu
Cena z gazetą tylko 11,99 zł

Wtorek 12.05

SZCZENIĘCE LATA
CLIFFORDA - 9 płyta
Perypetie niezwykłego psa
Cena z gazetą 4,99 zł

Środa 13.05

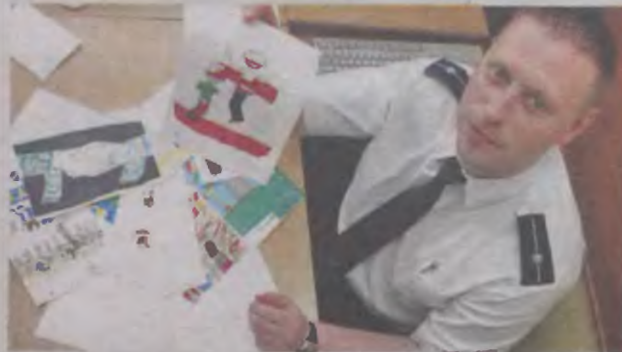
TYGODNIK 50+
Proste sposoby
na zaoszczędzenie
pieniędzy przez seniora
PRZEBOJE BIESIADNE
3,50 zł + cena gazety

W Malborku policja będzie uczyła kibicowania

Piłkarskie stadiony mogą być bezpiecznymi miejscami, a kibicować można z kulturą, szacunkiem dla piłkarzy i innych kibiców. Tego od młodych mieszkańców Malborka miejscowa policja.

Program „Prawdziwy kibic” jest pionierski w województwie pomorskim. Będzie miał formę m.in. turniejów, w których dzieciom i młodzieży będą towarzyszyć znani piłkarze.

– Przede wszystkim idea jest taka, żeby do młodych ludzi przemówiły autorytety, którymi naszym zdaniem są dla nich sportowcy. Zamierzamy zapraszać piłkarzy na przykład rywalizujących ze sobą drużyn, jak Arka Gdynia i Lechia Gdańsk, którzy pokazaliby, że chociaż na boisku są przeciwnikami, to poza nim potrafią podać sobie dłoń i mogą być przyjaciółmi – mówi podinsp. Jarosław Boryna, zastępca komendanta powiatowego policji



Tomasz Czerwiński z pracami dzieci do ulotek o programie

w Malborku. – Odstępujemy od nudnej formuły wykładów. Myśli dydaktyczne chcemy „sprzedać” w sposób najmniej uciążliwy dla młodych ludzi, przemycić ustami piłkarzy.

Program to pomysł mł. asp. Tomasza Czerwińskiego. Futbol jest bliski jego sercu.

– Grałem w piłkę 20 lat. Mam swoje spostrzeżenia od strony boiskowej. Teraz jestem policjantem, więc patrzę pod kątem

bezpieczeństwa – mówi Czerwiński. – Chodzi o przeciwdziałanie wszelkiej agresji, rasizmowi, nietolerancji.

Programem zostaną objęci uczniowie VI i VII klas szkół podstawowych oraz gimnazjaliści. Porozumienie w sprawie jego realizacji podpisał KPP Malbork, Pomorski Związek Piłki Nożnej, Urząd Miasta i Starostwo Powiatowe w Malborku. (RK)

Dym opon nad rocznicą

Jarosław Zalesiński
szef działu kultura

W telewizyjnym programie premier mojego kraju ogłasza, że być może nie zorganizuje w moim mieście obchodów rocznicy wyborów z 1989 roku. Jak rozumiem, wypuszcza w ten sposób medialny sygnał do związkowych liderów: panowie, jak będziecie dymić, zabierzemy nasze zabawki z gdańskiego podwórka. Domyślam się, że apeluje do ich poczucia odpowiedzialności. Obawiam się jednak, że jedynie doda im poczucia siły.

Ja bym raczej zaapelował do stoczniowców, a nie do ich obrońców na związkowym dożywociu. Drodzy stoczniowcy, jeśli dacie się wciągnąć do tej akcji, nikt już ani w tym mieście, ani w tym kraju palcem nie kiwnie w waszej obronę. To się wam nie kalkuluje.

Czy jesteś za swobodą wypowiedzi?

Igor Zalewski, publicysta „Polski”



Czy jesteś za wolnością słowa? Każdy szanujący się Europejczyk odpowie: oczywiście. A czy podoba ci się decyzja sądu austriackiego, który skazał historyka Davida Irvinga na więzienie za negowanie Holokaustu? No, chyba mu się należało. Jak można wątpić w Holokaust? A czy antysemicka literatura spod znaku Leszka Bubla powinna być dostępna w kioskach? Nie, no przecież antysemityzm jest obrzydliwy i książeczki w stylu „Poznaj Żyda” trzeba spalić. A czy dzieło pani Nieznańskiej przedstawiające ukrzyżowanego fallusa ma być eksponowane w galeriach? Hm, skomplikowana sprawa, wiele osób może się poczuć urażonych. A w ogóle czy to sztuka? No to czy jesteś za wolnością słowa?

No właśnie. Diabeł tkwi w szczegółach. W teorii wolność słowa jest wspaniała. W praktyce jest często kostiumem, w który odziewa się rozmaite plugastwo, pornografia albo głupota. Cywilizowany człowiek jest za wolnością słowa, nawet gdy oznacza wolność

publikowania fot kobiecych organów płciowych i oglądając „Skandalistę Larry’ego Flinta”, kibicując dość obmierzłemu typkowi, a nie konserwatywnym senatorom. Ale nawet zaprzysięgłym liberałom zdarza się często wygrażać tym, którzy korzystają ze swobody wypowiedzi. Przypomnijmy sobie niedawny stek wyzwisk pod adresem Pawła Zyzaka i jego książki o Lechu Wałęsie. Wolność słowa

W teorii wolność słowa jest wspaniała. W praktyce jest często kostiumem, w który odziewa się rozmaite plugastwo

ma mnóstwo ostrzy i prędzej czy później kogoś skaleczy.

Największe problemy z wolnością są oczywiście w najbardziej wolnościowym medium, czyli internecie. Biedzi się obecnie nad nim parlament Unii Europejskiej i ma chrapkę, by tę wolność tu i ówdzie ograniczyć. No cóż, internet jest jak świat realny – zawiera dosłownie wszystko. A zatem – prócz bluzgów pod adre-

sem Tomasza Lisa czy Jarosława Kaczyńskiego – także recepty, jak skonstruować tanią broń biologiczną, strony z nazistowskimi przebojami zagrzewającymi do skalpowania obcych oraz niezgłębiony ocean pornografii, także tej dziecięcej. Tego typu zjawiska są zakazane i ścigane w świecie realnym, więc dlaczego miałyby sobie istnieć wirtualnym?

Pokusa administracyjnej regulacji cyfrowej rzeczywistości jest ogromna i rozumiem eurodeputowanych. Ale to jedna z tych spraw, w których nawet tak przemądrzały komentator jak ja, któremu wydaje się, że pozjadał wszystkie rozumy, nie ma pewności, co należy robić. Z jednej strony chciałoby się jąkoś ograniczyć dostęp do tych plugastw, choćby po to, by nie wpadały na nie dzieci serfujące po sieci. Z drugiej – ogromnie mnie niepokoi, że ktoś miałby decydować za mnie, co mogę, a czego nie mogę obejrzeć, co powinienem przeczekać, a jakie treści mogą mi zaszkodzić. Cenzura często rodziła się ze szlachetnych pobudek.

Historia świata podobno nigdy niczego nie nauczyła, ale najlepiej żyje się ludziom ze stron, w których swoboda ekspresji była największa. Z tymi ograniczeniami trzeba zatem bardzo ostrożnie.

www.polskadziennikbaltycki.pl

Niewidomy Paweł wrócił ze Spitsbergenu

Postulaty Sierpnia 80

1. Polska obywateli, nie elit – no comment; 2. Europejska płaca minimalna – czyli wygonienie zagranicznych inwestorów, bo koszt pracy bardzo wzrośnie; 3. Dochód gwarantujący minimum godnej egzystencji – czy się stoi, czy się leży, 3000 się należy; 4. Przywrócić prawa do wcześniejszych emerytur – hurra, wszyscy znowu się zrzucamy na stoczniowców, górników, kolejarzy...; 5. Emerytury i renty wolne od podatku – a reszcie podatek podnosimy; 6. Naprawdę bezpłatna, dostępna opieka medyczna – personel medyczny pracuje za darmo, a przemysł farmaceutyczny non profit; 7. Zachowanie Państwowego Ratownictwa Medyczne-

go – no comment; 8. Tani transport publiczny – dowany przez wszystkich; 9. Kara więzienia dla nieplacących za pracę – no comment; 10. Bezpłatny internet – populizm; 11. Więzienie dla oszustów wymuszających samozatrudnienie – no comment; 12. Polska wolna od energii atomowej – tak, a stoczniowców posadzić na rowery z dynamem; 13. Kodeks Pracy równy dla całej Europy – znowu, aby wygonić zagranicznych inwestorów; 14. Zagwarantowane prawo do mieszkania w godnych warunkach – no comment; 15. Zakaz eksmisji na bruk – tak, nie płacę rachunków i mam wszystko w nosie, bo jestem Pan i nikt mnie na bruk nie wywali; 16.

Sprawiedliwe podatki (VAT 16 proc.) – no comment; 17. Podwyżki płac dla nauczycieli i pielęgniarek – znowu populizm; 18. Ratowanie polskiego przemysłu stocznioowego, zbrojeniowego, wydobywczego, energetycznego i kolei – mamy gospodarkę wolnorynkową, potrzebni na pewno przetrwają; 19. Rządowy program wsparcia polskiego rolnictwa, rybołówstwa i przetwórstwa – ok; 20. Zniesienie obowiązku odrabiania chorobowego i dni oddawania krwi, przy przechodzeniu na emeryturę – no comment; 21. Jawny dialog pomiędzy społeczeństwem i władzą! – no comment. No cóż, jacy stoczniowcy, takie postulaty! (kto to wymyślił)

Z wyprawy na Spitsbergen wrócił niedawno Paweł Urbański, niewidomy, 27-letni absolwent Uniwersytetu Gdańskiego.

Wspólnie z przyjaciółmi – Wojciechem Moskałem i Wojciechem Ostrowskim Paweł w ostatnich dniach kwietnia przeszedł 50 km przez sześć dolin, jeden lodowiec i dwie przełęcze.

– Niedźwiedzie mnie nie zjadły, więc jeszcze w czerwcu tego roku chcę wejść na górę Elbrus, a w sierpniu na Mont Blanc – już snuje kolejne plany.

Paweł zamierza zdobyć w niedalekiej przyszłości najwyższe szczyty wszystkich kontynentów, czyli Koronę Ziemi. Pierwsze kroki w tym kierunku już zresztą poczynił.

Wcześniej wszedł na Kilimandżaro i Górę Kościuszki. Uczestniczył także w wyprawach na Aconcaguę i Elbrus.

Dorota Abramowicz



Paweł Urbański dopiero wrócił z wyprawy na Spitsbergen, a już marzy o kolejnych. Chce teraz zdobyć tzw. Koronę Ziemi

Fakty 24

Gwiazdy przyjadą na pewno, a premierzy nie wiadomo

► Tusk: Będą protesty, nie będzie uroczystości

► Na koncercie zagra Scorpions i zaśpiewa Kylie

Paweł Rydzyński

Jeśli stoczniowcy nie wycofają gróźb protestów podczas zaplanowanych na 4 czerwca w Gdańsku obchodów 20 rocznicy upadku PRL, to uroczystości zostaną odwołane – zapowiedział premier Donald Tusk. Wiadomo już, że nie weźmie w nich udziału Lech Wałęsa. Zdaniem byłego prezydenta, lepiej odwołać te obchody, bo mogą się skończyć „tragedią”.

Uroczystości składają się z trzech głównych części – przyjazdu do Gdańska szefów rządów 10 państw, konferencji historycznej oraz wielkiego koncertu, na 200 tys. osób. Jak ustaliła „Polska Dziennik Bałtycki”, zagrożona jest pierwsza część tych obchodów.

Do Gdańska mają przyjechać premierzy państw „wyzwolonych”. Udział potwierdził już kanclerz Niemiec Angela Merkel oraz premierzy Słowacji, Rumunii, Litwy i Estonii. Przyjazd zapowiedział też premier Czech Mirek Topolánek, ale później... stracił stanowisko. Kancelaria premiera czeka na zaproszenie nowego rządu w Czechach oraz na Węgrzech, gdzie także doszło do dymisji gabinetu. Wtedy wystosuje zaproszenia. – Nie otrzymaliśmy jeszcze potwierdzeń od premierów Słowenii, Bułgarii i Łotwy – dodaje Dominika Cieślak z kancelarii premiera.

4 czerwca do Gdańska, oprócz polityków, mają przyjechać także grupy młodzieży z 10 krajów. W programie uroczystości jest złożenie przez szefów rządów kwiatów pod pomnikiem Poległych Stoczniowców, spotkanie z młodzieżą na placu Solidarności oraz uroczysty obiad w Dworze Artusa.

Jednak wiele wskazuje, że 4 czerwca w Gdańsku nie będzie radośnie. Na ten dzień związkowcy ze Stoczni Gdańsk zapowiadają w mieście protest. Znacznie większy od tego z ubiegłego tygodnia, gdy doszło do starć stoczniowców z policją w Warszawie przed Pałacem Kultury. Odbychał się w nim kongres Europejskiej Partii Ludowej (jej członkami są PO i PSL). Donald Tusk nie ukrywa, że liczy się z tym, iż wizyta premierów w Gdańsku zostanie odwołana.

– Dziś trzeba postawić znak zapytania nad sensem uroczystości, gdybyśmy mieli pokazać Europie, że świętujemy wielkie pokojowe zwycięstwo przy akompaniamencie gwiz-



Wiadomo już, że to oni zagrają 4 czerwca. Kylie, znana także jako Kylie Minogue, to obecnie jedna z kilku największych gwiazd muzyki pop na świecie. W Polsce będzie pierwszy raz. Jej występy na żywo to bardzo atrakcyjny show z udziałem efektów świetlnych i multimedialnych. Drugi wykonawca zagraniczny, zespół Scorpions (u dołu po lewej), to wykonawca wielu światowych przebojów. Ich Wind of Change na pewno świetnie wpisze się swoją wymową w nasze obchody. Polskie gwiazdy, które wystąpią w stoczni, to Kombi, Lombard, Tomek Lipiński z zespołem Tilt oraz Kora. Koncert zacznie się o godz. 19, a zakończy ok. północy

Nie wiadomo, czy demonstracja w ogóle się odbędzie

Z Krzysztofem Dołłą, przewodniczącym Zarządu Regionu NSZZ Solidarność w Gdańsku rozmawia Jacek Klein

Premier Tusk zagroził, że nie przyjedzie i odwoła część uroczystości 4 czerwca, jeśli demonstracja się odbędzie. Będziecie czuć się winni?
Strasznie boleję, że z tego powodu premier zamierza odwołać swój przyjazd. Tym bardziej że jeszcze nie ma decyzji, czy demonstracja się odbędzie. Podejmie ją cała kolegielna, czyli Zarząd

Regionu i Komisja Krajowa związku. Jeżeli to jest powód dla pana premiera, to cóż ja mogę powiedzieć.

Czy akurat ten dzień jest dobrym momentem na demonstrację?
Dobrym jak każdy inny. Tu nie ma co się obrażać. My się na pana premiera nie obrażamy. Najlepszym działaniem ze strony rządu będzie nie odwoływanie wizyt, ale podjęcie w końcu działań, aby pracownicy polskich stoczni mieli zapewnione miejsca pracy.

Prezydent Lech Wałęsa

stwierdził, że demonstracja będzie „poniżeniem wielkiego zwycięstwa”. Niech pan prezydent powie to stoczniowcom.

Ojciec Maciej Zięba także wzywa w liście, abyście nie demonstrowali.
Jestem zdumiony, że emocje biorą górę i zataczają coraz szersze kręgi. Powtarzam. Decyzja o demonstracji jeszcze nie zapadła i nie wiadomo, czy się odbędzie, nic nie jest przesądzone.

Związkowcy ze Stoczni Gdańsk twierdzą, że obchody rocznicowe to wykorzy-

stywanie pomnika Poległych Stoczniowców do politycznych celów. Związkowcy chcą zawłaszczyć to miejsce tylko dla siebie?

Pana pytanie jest dalece nieuprawnione. Przez lata odbywały się tu różne uroczystości, dlatego nikt tego miejsca nie zawłaszcza. To właśnie próbę blokowania manifestacji robotników można traktować jako polityczne zawłaszczenie.

Jeżeli demonstracja się odbędzie, przebiegnie pokojowo?
Nie wiadomo, czy się w ogóle odbędzie.

Byłoby to zmarnowanie kolejnej polskiej szansy

Z o. Maciejem Ziębą dyrektorem Europejskiego Centrum Solidarności rozmawia Jarosław Zalesiński

Uroczystości rozpoczynają się w Warszawie 3 czerwca sesją naukową. Jej druga część bez przeszkód odbędzie się w Gdańsku 4 czerwca?

Oczywiście. W Gdańsku spotkają się ważni aktorzy historycznych wydarzeń, m.in. były prezydent Czech Vaclav

Havel, czy byli ministrowie spraw zagranicznych Niemiec i Wielkiej Brytanii: Hans-Dietrich Genscher oraz lord Douglas Hurd of Westwell.

A jeśli nie dojdzie do spotkania młodzieży i przywódców państw na placu Solidarności?
Byłby to powód do wstydu i zmarnowanie kolejnej polskiej szansy. Umocnilibyśmy stereotyp, że koniec komunizmu jest związany z upadkiem muru berlińskiego.

O wieczorny koncert w tym dniu możemy być spokojni?

Tak. Spotkanie przy pomniku Poległych Stoczniowców przywódców państw, które uwolniły się z jarzma komunizmu, byłoby wydarzeniem symbolicznym, o światowym rozgłosie. Natomiast koncert przygotowywany jest głównie z myślą o mieszkańcach Trójmiasta. Niewyłącznie oczywiście, bo na pewno przyjadą osoby z Polski, ale głównie ma on być festiwalem radości, przypomnieniem,

że coś ważnego dzięki nam się dokonało i nie tak dawno odnieśliśmy niezwykle sukces.

Paromiesięczna zgaduj-zgadula, dotycząca osoby wykonawcy, budowała atmosferę radosnego święta?

W tej chwili święta radości jeszcze nie ma, ba, widzimy, że kwestionowana jest możliwość zorganizowania obchodów w Gdańsku. Ale przygotowania mamy dopięte. Jeśli zwycięży mądrość Polaków, zapewnimy sobie i światowy rozgłos, i wspólne święto radości.

dów, płonących opon – mówił premier w programie „Tomasz Lis na żywo”.

Dwaj politycy PO z otoczenia premiera potwierdzają anonimowo, że zapowiedź Tuska jest realna. – Traktuję to jako apel do stoczniowców, żeby się opamiętali i tego dnia nie protestowali – mówi jeden z nich.

– Jest takie ryzyko i to poważne. Ale dotyczy ono tylko „oficjałek”, nie koncertu – dodaje drugi.

Z naszych informacji wynika, że rząd zastanawia się nad przeniesieniem „gdańskiej” części uroczystości do Warszawy. Przeciwny jest Paweł Adamowicz, prezydent Gdańska, który podjął się mediacji pomiędzy stoczniowcami i rządem. – Nie ma żadnej pewności, czy jeśli uroczystości zostaną przeniesione, związkowcy też nie przeniosą demonstracji – mówi Adamowicz. – Mamy do czynienia z przerażającym paradoksem, że Solidarność próbuje stępować wielkie obchody swojego zwycięstwa sprzed 20 lat. Mam nadzieję, że związkowcy pójdą po rozum do głowy i wycofają się z planowanej demonstracji.

Na to się jednak na razie nie zanoszą, a za odwołaniem uroczystości opowiedział się także Lech Wałęsa i ostrzegł przed „poniżeniem wielkiego zwycięstwa”. Prezydent Adamowicz wystąpił list do abp. Sławoja Leszka Głódzia, metropolity gdańskiego, w którym prosi go, by także podjął się mediacji pomiędzy rządem i związkowcami.

10 zł

tyłe będą kosztowały wejściówki. Ich dystrybucja zacznie się w najbliższy piątek o godz. 12.00 poprzez strony www.eventim.pl oraz www.ticketpro.pl, a także salony EMPIK w całym kraju

Jacek Kurski, poseł PiS, uważa że groźby odwołania obchodów to „historyczna kompromitacja Donalda Tuska”. – Próbuje się zamknąć usta osobom krytykującym jego politykę gospodarczą, wysyła ZOMO przed Pałac Kultury. Nie ma żadnego powodu, żeby związkowcy nie protestowali. Ludzie mają prawo walczyć o swoje – mówi Kurski.

Za przyjazd premierów odpowiada kancelaria premiera. Natomiast panel historyczny oraz koncert organizuje Europejskie Centrum Solidarności. Jak się dowiedzieliśmy, ECS nie zamierza rezygnować z przygotowań.

Skomentuj

» Czy gdańskie obchody rzeczywiście trzeba odwołać?

www.polskadziennikbałtycki.pl

Fakty 24 | Pomorze

Córka Lecha Bądkowskiego krytykuje władze ZKP za to, że zajmują się tylko sprawami kaszubskimi

Czy Kaszubi się zamykają

Marek Adamkiewicz
Pomorze

W Zrzeszeniu Kaszubsko-Pomorskim trwa burzliwa dyskusja na temat programu i kierunku rozwoju tej największej na Pomorzu pozarządowej organizacji społeczno-kulturalnej. Pierwsze jej efekty już widać. W najbliższą sobotę na posiedzeniu Rady Naczelnej ZKP mają zapasć dwie ważne decyzje, budzące spore kontrowersje wśród działaczy. Jedna, dotycząca odwołania redaktora naczelnego miesięcznika „Pomerania” (organ prasowy ZKP), a druga w sprawie zwołania III Kongresu Kaszubskiego na rok 2010.

Tymczasem Sławina Kosmulska, córka Lecha Bądkowskiego, wybitnego pisarza, współzałożyciela i ideologa ZKP, w liście otwartym zarzuca obecnym władzom organizacji odchodzenie od idei, jakimi w swej działalności kierował się jej ojciec. Pikanterii całej sprawie dodaje fakt, że właśnie trwa ogłoszony przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie Rok Lecha Bądkowskiego.

– Mój ojciec zawsze widział Pomorze jako całość, sięgającą od Szczecina po Elbląg i Toruń – tłumaczy Sławina Kosmulska. – Zarząd Główny chętnie powołuje się na dziedzictwo Bądkowskiego, ale jednocześnie coraz bardziej ogranicza się w swoim działaniu do spraw kaszubskich. Takie postępowanie jest sprzeczne z podstawowymi celami zrzeszenia i prowadzi do dzielenia społeczności mieszkających na Pomorzu.

Córka pisarza przypomina, że w latach 60. i 70. Bądkowski i inni członkowie zrzeszenia

dążyli przede wszystkim do stworzenia ruchu ogólnopomorskiego, którego siłą było właśnie zjednoczenie wszystkich mieszkańców regionu. Teraz, według pani Sławiny, jest inaczej. Wskazywać na to mają liczne wypowiedzi prezesa ZKP Artura Jabłońskiego, w których stwierdzał on, że interesują go wyłącznie Kaszubi i że zamierza angażować wszystkie siły kierowanej przez siebie organizacji wyłącznie w działania na rzecz kaszubszczyzny. Słowem, mieszkańcy pozostałych

Artur Jabłoński: opinie Bądkowskiego mają już tylko wartość historyczną

części Pomorza muszą radzić sobie sami.

Tymczasem Jabłoński zapewnia, że jest otwarty również na sprawy niekaszubskie.

– Kiedy mówimy o ideach Bądkowskiego, należy zwrócić uwagę, że spisane zostały one w czasie wojny – wyjaśnia prezes zrzeszenia. – Jego myśli przystają do tamtego czasu i mają już tylko wartość historyczną, a nie polityczną. Oczywiście, nie znaczy to, że nie warto ich poznać.

Szef ZKP wskazuje, że jednym z powodów anachroniczności idei Bądkowskiego są zmiany demograficzne, jakie zaszły na Pomorzu po drugiej wojnie światowej.

W regionie autochtonami są tylko Kaszubi i Kociewiacy, natomiast mieszkańcy Żuław czy Powiśla jedynie próbują nawią-



Kaszubi są na Pomorzu autochtonami

zywać do spuścizny dawnych mieszkańców tych ziem.

– Jesteśmy otwarci na współpracę ze wszystkimi, którzy chcą coś zrobić dla swojego regionu – zapewnia Jabłoński. – Chcemy dla współczesnych Powiślan i Żuławiaków być partnerami i dzielić się z nimi swoim doświadczeniem, ale nie możemy przy tym zapominać, że Kaszubi są jedyną grupą, która w prawach zrów-

nana została z mniejszościami narodowymi i etnicznymi.

Stanowisko Jabłońskiego popiera Krzysztof Korda, członek Zarządu Głównego ZKP i prezes Oddziału Kociewskiego tej organizacji w Tczewie.

– Nie zgadzam się z opinią pani Sławiny Kosmulskiej odnośnie działań Zarządu Głównego – mówi zrzeszeniec. – Uważam, że wiele osób nie

do końca zdaje sobie sprawę z ogromu wysiłków, które poczyniło zrzeszenie na rzecz niekaszubskich regionów Pomorza, w tym Kociewia i Żuław. W ostatnich latach powstały i zaczęły aktywnie działać nowe oddziały ZKP w Tczewie i Malborku. Dzięki zaangażowaniu Zarządu Głównego uchroniono od upadku oddział w Zblewie, jak również uaktywnił się w Toruniu klub Pomorania i tamtejszy oddział ZKP. Ponadto ukazały się pierwsze od wielu lat zrzeszeniowe wydawnictwa kociewskie: czasopismo „Teki Kociewskie” oraz publikacja „Kociewie – pomorska kraina”. We współpracy z Zarządkiem Głównym od blisko czterech lat nadawana jest audycja kociewska w tczewskim Radiu Fabryka. Dlatego pragnę poinformować panią Sławinę, że większość jej obaw jest całkowicie bezpodstawa, choć chciałbym jej serdecznie podziękować za troskę o działalność naszej organizacji.

Przeciwagą dla tej wylizczanki są fakty mniej optymistyczne. – Mówimy o powstawaniu nowych oddziałów, a nie zauważa się, że w tym samym czasie wygasa działalność ważnego dla Kociewia oddziału zrzeszenia w Świeciu – przypo-

mina córka pisarza.

Swoje spojrzenie na sprawę aktywności zrzeszenia na Kociewiu ma znany poeta i prozaik, popularyzator dziedzictwa tego regionu, Andrzej Grzyb. – Bardzo szanuję wszystkich, którzy robią coś nie tylko dla siebie, zawsze też uważałem zrzeszenie za organizację bardzo ważną – podkreśla A. Grzyb. – Byłem jej członkiem przez wiele lat, w młodości prezesałem nawet klubowi Pomorania. W tamtych czasach, czyli w latach siedemdziesiątych, czułem, że mieszkańcy wszystkich pomorskich krain są sobie równi. Niestety, zmieniło się to po uznaniu kaszubskiego za odrębny język. To zmieniło sytuację Kaszubów, bo nagle okazało się, że są oni niejako grupą najważniejszą spośród innych. Zniknęło poczucie równości wszystkich mieszkańców Pomorza, a w takich warunkach trudno mówić o partnerstwie w relacjach kaszubsko-kociewskich.

List otwarty Sławiny Kosmulskiej oraz odpowiedź Krzysztofa Kordy, prezesa Oddziału Kociewskiego ZKP w Tczewie, publikujemy na www.polskadziennikbaaltycki.pl

OGŁOSZENIE 0285323/00

Mała Lokatorsko-Własnościowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „PODGRODZIE”
80-227 Gdańsk, ul. Do Studzienki 31A, tel./fax 058 341-18-24

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na

wykonanie remontu termomodernizacyjnego oraz remontu dachu budynku mieszkalnego położonego w Gdańsku przy ul. Do Studzienki 27AB

Ofertę należy złożyć w siedzibie spółdzielni - ul. Do Studzienki 31A.

Termin składania ofert: 20.05.2009 r., godz. 12.00.

Materiały przetargowe można pobierać w siedzibie spółdzielni za opłatą 50 zł.

PROMOCJA

OGŁOSZENIE 0281447/00

ZBROJARZ szansą na zatrudnienie

Firma Magnus Consultants Sp. z o.o. zaprasza do wzięcia udziału w projekcie „ZBROJARZ szansą na zatrudnienie”.

Projekt kierowany jest do mężczyzn (bez względu na wiek) pozostających bez zatrudnienia i poszukujących pracy (w tym osoby zarejestrowane w PUP jako bezrobotne) zamieszkujących powiaty: nowodworski, malborski i sztumski, które chciałyby uczestniczyć w szkoleniu w celu nabycia kwalifikacji do pracy w zawodzie zbrojarz.

Zajęcia będą się odbywać w ośrodku szkoleniowo-wypoczynkowym w Łapinie k. Gdańska.

Udział w przedsięwzięciu jest **bezpłatny**. Zapewniamy dowóz, wyżywienie i nocleg oraz wypłatę dodatków szkoleniowych (4 zł/godz. szkolenia).

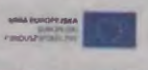
O przyjęciu na szkolenie decyduje kolejność zgłoszeń. Po zakończeniu szkoleniu gwarantujemy zatrudnienie.

Kontakt:
MAGNUS Consultants Sp. z o.o.
ul. Heweliusza 11
80-890 Gdańsk
tel. 058 764 84 50
tel. 058 320 88 44
fax 058 320 88 99
magnus@magnusconsult.pl,
www.zbrojarz.magnusconsult.pl

MAGNUS

Projekt realizowany w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Priorytet VI Rynek Pracy otwarty dla wszystkich. Działanie 6.1 Poprawa dostępu do zatrudnienia oraz wspieranie aktywności zawodowej w regionie. Poddziałanie 6.1.1 Wsparcie osób pozostających bez zatrudnienia na regionalnym rynku pracy.

Projekt „ZBROJARZ szansą na zatrudnienie” współfinansowany jest w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego oraz budżetu państwa.



OGŁOSZENIE 0284697/00

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kamienny Potok”
w Sopocie, ul. Mazowiecka 14,
tel. (058) 551-98-83

posiada pomieszczenie na wynajem o powierzchni 132,5 m².

OGŁOSZENIE 0285327/00

Mała Lokatorsko-Własnościowa Spółdzielnia Mieszkaniowa „PODGRODZIE”
80-227 Gdańsk, ul. Do Studzienki 31 A, tel./fax 058 341-18-24

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na

wykonanie modernizacji instalacji CO i CW w budynkach mieszkalnych położonych w Gdańsku przy ul. Do Studzienki 27AB i ul. Makuszyńskiego 2-8.

Ofertę należy złożyć w siedzibie spółdzielni - ul. Do Studzienki 31A.

Termin składania ofert: 20.05.2009 r., godz. 12.00.

Materiały przetargowe można pobierać w siedzibie spółdzielni za opłatą 50 zł.

W czwartek, 7 maja z „POLSKĄ Dziennikiem Bałtyckim”

10 najpopularniejszych diet!

w specjalnym kolorowym dodatku

Prezent dla Czytelników z Trójmiasta i Elbląga



Pomorze zaczyna zarabiać na medycznej turystyce

► Zagraniczni pacjenci chcą się u nas leczyć

► Zarabiają na tym szpitale oraz pośrednicy

Jolanta Gromadzka-Anzelewicz
Pomorze

Najpierw operacja, potem zwiedzanie Trójmiasta czy wycieczka na Kaszuby? Pomorze pozazdrościło Zachodniopomorskiemu i też chce rozwijać medyczną turystykę. Usługi tego rodzaju oferują już na Wybrzeżu nie tylko praktyki stomatologiczne i prywatne kliniki, jak choćby gdański Swissmed, ale nawet szpitale publiczne. Pacjentów z Zachodu przyjeżdża coraz więcej. Szpital Wojewódzki w Gdańsku, który tego rodzaju działalność rozpoczął w czerwcu ub.r., leczy co miesiąc kilkunastu chorych, głównie ze Skandynawii i Wielkiej Brytanii. Placówka zarobiła na tym ponad 2,5 mln zł. W porównaniu do jej rocznego budżetu to kwota niewielka, ale starcza na spłatę odsetek od kredytu. I nie idą na to pieniądze z Narodowego Funduszu Zdrowia, czyli z naszych składek.

Chętnie też podreperowałby tym sposobem budżet szpital w Pucku. Właśnie dr Maciej Śmietański z Akademii Medycznej w Gdańsku organizuje w nim centrum leczenia przepuklin. To najczęściej wykonywana operacja na świecie. Klientów nie powinno zabraknąć, a przy okazji można odpocząć, choćby w Juracie, na jednej z najpiękniejszych plaż w Europie.



W Szpitalu Wojewódzkim zagraniczni pacjenci leczą się od czerwca ub.r.



W szpitalu Swissmed chorzy z zagranicy korzystają też z porad lekarzy

Magnesem przyciągającym zagranicznych pacjentów jest wysoka jakość medycznych usług wykonywanych przez lekarzy z Pomorza oraz konkurencyjna cena.

– Największym zainteresowaniem cieszą się zabiegi z zakresu chirurgii plastycznej i medycyny estetycznej – twierdzi dr Leszek Klimaszewski, pełnomocnik dyrektora Szpitala Wojewódzkiego w Gdańsku. – A więc liposukcje (czyli odsysa-

nie tłuszczu), korekcje biustu, brzucha, nosa, powiek czy małżowin usznych. Decydują się na nie nie tylko kobiety, ale i mężczyźni. Nieco mniejsze zainteresowanie mają operacje ortopedyczne, z zakresu chirurgii ogólnej, naczyniowej, a nawet neurochirurgii. Zabiegi przebiegają bez powikłań, bo lekarzy specjalistów mamy nie gorszych niż za granicą (a często nawet lepszych), za to ceny o połowę niższe, np. średni koszt operacji

plastycznej na Pomorzu wynosi około 10 tys. zł. To 35–50 proc. ceny podobnej operacji w Skandynawii czy Wielkiej Brytanii. To samo dotyczy zabiegów stomatologicznych, w tym implantów. Za wszyczenie sztucznego stawu biodrowego zagraniczny chory płaci u nas 20–40 proc. mniej, w zależności o typu endoprotezy. W najgorszej sytuacji są Brytyjczycy – w związku z zapaścią angielskiej służby zdrowia

mają do wyboru albo zoperowanie się za granicą, albo niezoperowanie się w ogóle.

Aby szpital mógł zarabiać na zagranicznych pacjentach, musi zaoferować im minimum komfortu. Nie da się takiego chorego położyć na wieloosobowej sali. W Szpitalu Wojewódzkim wygospodarowano dla nich 12 miejsc w budynku dawnego Szpitala Kolejowego. Separatka jest co prawda tylko jedna, ale za to wszystkie sale



Szpital pucki chce leczyć obcokrajowców

● O pacjentów z Europy Zachodniej zabiegają również medyczne ośrodki w Pradze, Budapeszcie, a od niedawna również w Tallinie. Zdaniem ekspertów, medyczna turystyka to nowe źródło klientów dla biur podróży, przewoźników i hotelarzy. Aby sprostać konkurencji, kilkadziesiąt klinik polskich utworzyło przed miesiącem Izbę Gospodarczą Turystyki Medycznej. Zamierza ona promować takie ośrodki jak Gdańsk, Poznań, Wrocław, Kraków itp.

Polacy mogą pojutrze rozpocząć poszukiwania zaginionego kutra

K.Miśdziol, R.Kościelniak
Władysławowo

W piątek mogą zostać wznowione poszukiwania zaginionego w ubiegłym tygodniu kutra WŁA-127, który prawdopodobnie zatonął w pobliżu Bornholmu. Prowadzone są ustalenia w tej sprawie z Przedsiębiorstwem Poszukiwań Złóż Ropy i Gazu Petrobaltic, które ma odpowiedni sprzęt i specjalistów.

Wczoraj ambasada duńska przekazała już zgodę na prowadzenie operacji poszukiwawczej na wodach terytorialnych tego państwa.

– Czekamy na jakiegokolwiek wieści o naszej jednostce, na razie nie ma żadnych nowych informacji – mówi Michał Necel, właściciel władysławowskiego kutra. –

Zwróciłem się, razem z Urzędem Morskim w Gdyni, z prośbą o kontynuowanie poszukiwań WŁA-127 przez Petrobaltic. – To będzie bardzo droga operacja. Na pewno nie będę w stanie pokryć jej kosztów. Mam jednak zapewnienie, że marszałek województwa pomorskiego wesprze finansowo poszukiwania kutra – przyznaje Necel.

Partycypację w kosztach zadeklarowali też Anna Wypych-Namietko, wiceminister infrastruktury, i Kazimierz Plocke, wiceminister rolnictwa odpowiedzialny za rybołówstwo, a zarazem poseł ziemi puckiej. Oni również opowiadają się za kontynuowaniem poszukiwań kutra i spotkali się w tej sprawie z dyrektorem Urzędu Morskiego Andrzejem Królikowskim.

Jak poinformował dyrektor Królikowski oraz Ministerstwo Rolnictwa, rozpoczęcie poszukiwań przewiduje się na najbliższy piątek.

– Trwają jeszcze szczegółowe ustalenia z Urzędem Morskim co do ewentualnego udziału statku badawczego „St. Barbara” w poszukiwaniach wraku kutra – poinformował nas wczoraj wieczorem Krzysztof Grabowski, doradca prezesa Petrobalticu SA. – Kiedy zapadną już ostateczne decyzje, statek „St. Barbara” będzie szybko gotowy do wypłynięcia w rejon poszukiwań.

Hydrografowie i geofizycy z Petrobaltiku mają spore doświadczenie w szukaniu wraków morskich, dysponują też odpowiednią aparaturą. Za pomocą echosond statki badaw-

cze przeczesują dno morza w poszukiwaniu jednostek, które zatęły.

Przypomnijmy, że WŁA-127 wypłynął w morze, aby łowić szproty, 27 kwietnia z portu w Darłowie.

Na pokładzie była pięciosobowa załoga – wszyscy to mieszkańcy powiatu puckiego. Ostatni sygnał z jednostki odebrano w nocy ze środy na czwartek w pobliżu Bornholmu. Kiedy kilkanaście godzin później znaleziono tratwę ratunkową z polskiego kutra, Duńczycy rozpoczęli poszukiwania. Akcję zakończono po 14 godzinach.

– To była bardzo doświadczona załoga – przyznają rybacy z Władysławowa i wciąż się zastanawiają nad tym, co się stało w pobliżu Bornholmu.

Zamieszanie z maturami

Anna Szałkowska
Elbląg

Do zamieszania z testami maturalnymi doszło w III Liceum Ogólnokształcącym podczas wczorajszego egzaminu z języka angielskiego. Część uczniów zamiast trudniejszego testu rozszerzonego wydano podstawowy. O pomyłce zawiadomili sami maturzyści. Arkusze wymienił, ale młodzi ludzie obawiają się, że egzamin zostanie unieważniony. Centralna Komisja Egzaminacyjna podejmie de-

cyzję w tej sprawie dopiero po sprawdzeniu arkuszy.

Jeżeli jednak je unieważni, będzie to już druga taka wpadka w tej szkole. W zeszłym roku CKE unieważniła ustny egzamin z języka angielskiego 26 maturzystom z tej szkoły. Powodem było poważne naruszenie procedury obowiązującej przy przeprowadzaniu egzaminu. Wbrew prawu, w komisji zasiadał nauczyciel, który w ciągu roku szkolnego prowadził zajęcia z egzaminowanymi uczniami.

OGŁOSZENIE 0285136/00

KELLER Keller Polska Sp. z o.o.
specjalistyczna firma budowlana poszukuje do pracy
operatorów z uprawnieniami na żurawie
samojezdne, kotłarki, wiertnice
oraz palownice

Tel.: 603 180 142, Fax: 022 733 82 80

Targowiska znikną z centrum

► **Zamiast Gildii przystanek SKM Śródmieście**

► **Kupcy z 3 Maja muszą ustąpić prokuraturze**

Kamila Grzenkowska
Gdańsk

Kupcy z Gildii będą musieli opuścić dotychczasowy teren przy Targu Siennym. Miasto planuje wybudować w tym rejonie nowy przystanek Szybkiej Kolei Miejskiej „Śródmieście”. Do końca maja z kolei opustoszeć ma targowisko przy ul. 3 Maja. Jak tłumaczy władze miasta – planowana jest tam budowa nowej siedziby dla prokuratury. Wielu mieszkańców obawia się jednak, że za kilka miesięcy nie będzie miało gdzie robić zakupów.

– Lubię kupować „pod chmurką”. Poza tym znajduję tu takie rzeczy, których nie ma w sklepach sieciowych – mówi Marek Wnorowski, klient targowiska przy ul. 3 Maja.

– W Gildii czy na rynkach jest po prostu taniej – dodaje klientka targowiska Iza Miszewska.

Władze miasta uważają jednak, że Gdańsk musi się rozwijać. W żadnym polskim mieście o ambicjach metropolitalnych nie ma rynków w centrum.

– Chcemy ożywić teren przy Targu Siennym i Rakowym. Zamierzamy stworzyć cały kompleks usługowy, m.in. sklepy i biura. Chcemy, aby to miejsce miało śródmiejski charakter, aby tętniło życiem – wyjaśnia Wiesław Bielawski, wiceprezydent Gdańska. – Poza tym handlujący w Gildii to zwykli dzierżawcy. Podpisali umowy o charakterze czasowym, a czas się kończy. Są już nowe plany zagospodarowania tych terenów.

Dlatego Gildia musi w ciągu 12 miesięcy opuścić to miejsce. Władze Gdańska już kilka lat temu zaproponowały kupcom



Pawilony handlowe Gildii przy Targu Siennym działają od 1993 roku

inną lokalizację. Handlowcy zgodzili się na teren przy al. Grunwaldzkiej, w okolicy hali Olivia. Jednak do dzisiaj nie przenieśli się w nowe miejsce.

– Problem w tym, że dotychczas negocjacje z miastem były utrudnione. Nie podpisaliśmy jeszcze umowy. My nie zamierzamy blokować żadnych inwestycji w Głównym Mieście – zaznacza Sławomir Gryczka, prezes spółki Gildia S.A. – Niestety, od pewnego czasu urzędnicy przedłużają nam umowy tylko na trzy miesiące [ostatnia umowa kończyła się w maju – dop. red.], a do Oliwy nie możemy się przenieść. Musimy przecież przygotować grunt i wybudować nowe pawilony. A to może

potrwać nawet kilkanaście miesięcy.

W 1993 roku Stowarzyszenie Gildia Kupców Gdańskich otworzyło pierwszą halę handlową. Pod koniec 1994 roku otwarto kolejną. Mieszkańcy Gdańska chętnie robią tu zakupy. – Zarabiam 800 złotych miesięcznie i nie stać mnie na robienie zakupów w jakichś wielkich centrach handlowych. Dlatego chętnie tutaj przychodzę. Czasem można nawet wytargować niższą cenę – tłumaczy Jadwiga Horaczyk, mieszkająca na Głównym Mieście. – Nie wiem, gdzie będę robić zakupy, jak zamkną te pawilony...

Nie kończy się też sprawa kupców przy ul. 3 Maja.

W kwietniu otrzymali trzy propozycje innej lokalizacji. Wybrali teren na Zaspie. Jednak umowy do dzisiaj nie podpisali.

– W umowie, jaką zaproponowało nam miasto, jest klauzula, która mówi o tym, że miasto może wypowiedzieć nam umowę w ciągu siedmiu dni. Boimy się, że zainwestujemy ok. 700–800 tysięcy złotych, a urzędnicy po kilku miesiącach powiedzą nam „do widzenia”. Kto nam zwróci wtedy za tę inwestycję?! – denerwuje się jeden z kupców (który chce pozostać anonimowy). – Poza tym zaproponowano nam umowy na sześć miesięcy, a co potem?

Wiceprezydent Bielawski

podkreśla jednak, że umowy użyczenia nie mogą być dłuższe niż na rok czasu – tak stanowi prawo. – Te umowy będą przecież przedłużane. Oddając kupcom teren praktycznie za darmo, nie mogliśmy zaproponować im innej umowy – podkreśla Bielawski.

Kupcy zapowiadają, że nie opuszczą targowiska do końca miesiąca. Wiceprezydent Bielawski przypomina, że kupcy z Przymorza i Oliwy też początkowo buntowali się przeciw zmianom proponowanym przez miasto. Obecnie jednak „Zielony rynek” na Przymorzu prężnie działa, a w Oliwie kończy się budowa hali targowej.

Zupełnie inne nastroje pa-

nują na stoiskach kupieckich przy Podwalu Staromiejskim. Wrócą one na swój „stary” adres, przy ul. Pańskiej – między kościołem św. Mikołaja a halą targową. Przy Podwalu będzie budowany parking podziemny.

– Jestem za. Kiedy pracowaliśmy przy Pańskiej, mieliśmy więcej klientów. Gdy nas przenieśli przez te wykopaliska, dużo straciliśmy. Mam nadzieję, że znowu będzie lepiej... – cieszy się pani Urszula, która handluje w Gdańsku od prawie trzydziestu lat.

Skomentuj

Co sądzisz o tej sprawie?
www.gdansk.naszemiasto.pl



Kupcy z Podwala Staromiejskiego wracają na ulicę Pańską



Handlowcy z ul. 3 Maja nie chcą przeprowadzić się na Zaspę

Polska na podium. Gdański student w finale lotu na czas

Regina Maj
Gdańsk

To międzynarodowe zawody dla studentów, ale tylko tych, którzy znają zasady aerodynamiki i wiedzą, jak złożyć kartkę papieru, by zamieniła się w szybowiec i leciała długo, jak najdłużej. Mowa o Red Bull Paper Wings.

Witold Bądkowski, student III roku Politechniki Gdańskiej, w Salzburgu poszybował wysoko (9 miejsce w lotach na czas). Nasi rodacy w klasyfikacji drużynowej okazali się najlepsi. Żaden inny kraj nie miał aż trzech reprezentantów w finale. W nagrodę za pierwsze miejsce w tej kategorii,

nasi studenci skoczyli ze spadochronem. Podczas eliminacji i finału rywalizacja odbywała się w trzech dyscyplinach – najdłuższy dystans, najdłuższy czas lotu oraz lot akrobatyczny. Piloci rywalizujący w dwóch pierwszych kategoriach otrzymują jedynie kartkę papieru A4, z której muszą „poskładać” samolot. Wyjątkiem jest kategoria lotu akrobatycznego – konstruktorzy biorący w niej udział mogą wykorzystać papierowe samoloty zbudowane wcześniej przy użyciu dowolnych technik. A co powiedział Witold Bądkowski, gdański mistrz w papierowych lotach? – Jestem szczęśliwy. Wracam do Polski z podniesioną głową.



W międzynarodowym finale zawodów wzięło udział ponad 250 studentów z 83 krajów. Polska drużyna stanęła na podium

Okno Życia już otwarte

► Pierwsze Okno Życia w diecezji gdańskiej

► Noworodki trafiają do szpitala, a potem do adopcji

Agata Cymanowska
Gdańsk

Jego kształt jest inny – wzorowany na tym przy szpitalu Świętego Ducha w Rzymie – ale idea ta sama – troska o nowe życie. Wczoraj w Matemblewie arcybiskup Leszek Sławoj Głódź, metropolita gdański, dokonał uroczystego otwarcia pierwszego Okna Życia w ar-

chidiecezji gdańskiej. – Każda matka, która nie może lub nie chce wychowywać swojego nowo narodzonego dziecka i tu trafi, ma dwojaki wybór – albo w sposób bezpieczny i w pełni anonimowy pozostawić dziecko w Oknie, albo przyjść do Domu Samotnej Matki, gdzie opiekę znalazło już w sumie 1650 matek i ich dzieci – wyjaśnia ks. Wiesław Wiśniewski, dyrektor ośrodka.

Jeśli matka wybierze tę pierwszą opcję i położy dziecko do łóżeczka w Oknie, siostry, które czuwają, zostają zaalarmowane. Dziecko trafia na pogotowie, a stamtąd do szpitala, gdzie przeprowadzane są wszelkie badania. Jednocześnie ośrodek adopcyjny przystępuje

do odpowiednich działań, tak by dziecku jak najszybciej znaleźć nową rodzinę. Przygotowywane są dwa dokumenty – o nadaniu tożsamości w sądzie rejonowym oraz rozpoczęciu procedur adopcyjnych. Po 2–3 tygodniach pobytu w szpitalu dziecko może zostać już przekazane do preadopcji.

Diecezjalny Dom Samotnej Matki im. Jana Pawła II zawarł również porozumienie ze Szpitalem Specjalistycznym Świętego Wojciecha i gdańskim Ośrodkiem Adopcyjno-Opiekuńczym.

Obecnie w Polsce jest kilkanaście Okien Życia. Pierwsze powstało trzy lata temu w Krakowie. Od tego czasu uratowano już 13 dzieci.



Okna Życia mają ponad ośmiowiekową tradycję. W Polsce dzięki nim uratowano 13 dzieci

Kronika policyjna

GDAŃSK

Pijany rowerzysta zderzył się z radiowozem

Do roku pozbawienia wolności grozi 35-letniemu mieszkańcowi Gdańska, który, po kilku głębszych, rowerem wjechał wprost na oznakowany policyjny radiowóz.

Po wypadku, do którego doszło w poniedziałek wieczorem na ul. Chrzanowskiego w Gdańsku, mężczyzna z urazem głowy i ogólnymi potłuczeniami trafił do szpi-

tala. Odmówił poddania się badaniu alkomatem, więc pobrano mu krew. Okazało się, iż był pijany. Świadczyć mógł o tym zresztą także fakt, iż 35-latek do radiowozu dojechał „zygzakiem” oraz wyrażała woń alkoholu, którą wyczuli od niego policjanci. Gdy wyjdzie ze szpitala, odpowie za kierowanie rowe-rem w stanie nietrzeźwym. (PIW)

GDAŃSK

„Bezdomny” z amfetaminą

Gdańscy policjanci zatrzyma-

li 51-letniego mężczyznę, który miał przy sobie sto porcji amfetaminy. Po zatrzymaniu udawał... bezdomnego. Policjanci jednak szybko ustalili adres jego zamieszkania. Gdy stróża prawa trafili do jego mieszkania, stało się jasne, dlaczego próbował wprowadzić funkcjonariuszy w błąd. W domu ukrywał bowiem kolejnych tysięcy porcji amfetaminy. Teraz grozi mu do ośmiu lat więzienia za posiadanie znacznych ilości narkotyków.

Mężczyzna, jak się okazało, wcześniej był już karany za oszustwa i kradzieże. (PIW)

Ratownicy w każdy weekend

Kazimierz Netka
Gdańsk

Do kąpieliskowego sezonu jeszcze daleko, ale na gdańskich plażach już pojawiają się ratownicy. Na razie w soboty i niedziele – po dwie osoby, wyposażone w łódź – w Brzeźnie i Stogach. Im bliżej wakacji, tym fachowców od wyciągania tonących z topieli będzie nad Zatoką Gdańską więcej. Jednocześnie trwają intensywne przygotowania sprawnościowe ratowników i sprawdziany ich umiejętności.

Już w najbliższy poniedziałek, 11 maja, o godzinie 10

w Brzeźnie odbędą się ćwiczenia. Bardziej widowiskowe pokazy ratowniczych umiejętności przygotowywane są na 23 maja. Wówczas ratownicy wystąpią na Motławie z okazji gdańskiego otwarcia sezonu żeglarskiego.

Najlepszy widok będzie z Targu Rybnego – zachęca Łukasz Iwański, kierownik gdańskich kąpielisk morskich w Miejskim Ośrodku Sportu i Rekreacji. – Następne takie pokazy to Gdańsk Rescue Show przy molu w Brzeźnie, w południe, 19 czerwca, z okazji otwarcia kąpielisk nad zatoką.

Pełnia sezonu strzeżonych kąpielisk zacznie się 1 lipca. Wówczas na gdańskich plażach pracować będzie 70 ratowników oraz kilkudziesięciu społeczników praktykantów. Kto chce zdobyć takie kwalifikacje, ma szansę. Trzeba się zgłosić w niedzielę, o godzinie 9, na basenie w Gdańsku Chełmie, przy ulicy Chałubińskiego 13.

Kąpieliska strzeżone funkcjonują w Trójmieście i całym województwie pomorskim w ramach zintegrowanego systemu ratownictwa wodnego. Zgłoszenia zagrożenia życia nad wodą należy kierować pod alarmowy numer telefonu 0601 10 01 00.

OGŁOSZENIE

0279781/00

CD LIVE

Jan Kanty Pawluśkiewicz | Leszek Aleksander Marzuński

RADOŚĆ MIŁOSIERDZIA

Orkiestra Filharmonii Poznańskiej
Rafał Jacek DELEKTA dyrygent

Elżbieta TIWARNICKA
Marzena MICHAŁOWSKA
Andrzej BIEGUN
Sebastian KARPIEL BULECKA

Chór Akademicki UAM
Chór Kameralny UAM
Poznański Chór Kameralny
Chór Dziewiczy Skowronki

Utwór zamówiony przez Filharmonię Poznańską z okazji 30. rocznicy wyboru Kardynała Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową

OGŁOSZENIE

0283833/00

ECO Wybrzeże 2009

Trójmiasto

Zielone

bądź współautorem limitowanej serii kalendarza na 2010 rok. Twoje zdjęcie ma szansę być w kalendarzu.

W piątek 8 maja rozpoczynamy cykl edukacyjny o przyrodniczych skarbach Trójmiasta, część 1 parki

przeczytaj, zrób zdjęcie, prześlij je do nas na mail k.kalenik@prasa.gda.pl lub przynieś do biura konkursów: Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, z dopiskiem „Zielone Trójmiasto”

partner kolekcji:

EC Wybrzeże Grupa EDF

PROMOCJA

W sobotę 9 maja

IRON MAN

Superbohater - Obrońca Dobra.
Poznaj kolejne przygody Iron Mana!

Cena z gwarancją 5,49

IRON MAN 6

Zapraszamy na stronę internetową kolekcji:
www.polskatimes.pl/ironman

MYŚLISZ GLOBALNIE ŻYJESZ LOKALNIE.

POLSKA THE ADVENTURES
Dziennik Bałtycki

Gdańsk i Gdynia uhonorowały pary małżeńskie z długim stażem

Medale za wspólne życie



Gdańscy małżonkowie spotkali się w Ratuszu Starego Miasta. 60-lecie obchodzili: Blandyna i Tadeusz Gontowie, 55-lecie: Genowefa i Wincenty Baranowscy, Teresa i Leonard Lubelscy, Anna i Jan Stawscy, Janina i Stefan Zarębscy, 50-lecie: Henryka i Piotr Abucewiczowie, Gabriela i Ryszard Bednarczykowie, Natalia i Bogdan Berliński, Janina i Kazimierz Bernatowie, Alicja i Brunon Byczkowscy, Ryszarda i Lech Dąbrowscy, Stanisława i Kazimierz Jurkiewiczowie, Maria i Bohdan Łabejszowie, Zofia i Edmund Myśliński, Anastazja i Kazimierz Nazdrowiczowie, Zofia i Czesław Różyccy, Janina i Hubert Świeczkowscy, Janina i Stefan Środowie, Elżbieta i Jan Szarafiński, Krystyna i Ryszard Szałowie, Zofia i Jan Szulcowie, Zofia i Jerzy Tukalscy, Krystyna i Andrzej Tylmanowie, Jadwiga i Walenty Ułaszewscy, Wanda i Kazimierz Zakrzewscy, Teresa i Józef Zieliński.



Medale od prezydenta RP za długoletnie pożycie, albumy, kwiaty i dyplomy otrzymały gdyńskie pary małżeńskie, które przeżyły ze sobą co najmniej pół wieku. To Halina i Jerzy Piotrowscy (są małżeństwem od 57 lat), Stanisława i Stefan Adamczykowie, Janina i Stefan Jankowscy, Krystyna i Alfons Drawcowie, Janina i Henryk Millakowie, Sylwester i Antonina Langowscy, Urszula i Witold Sadowscy, Ewa i Stanisław Kamiński, Teresa i Józef Safiańczukowie, Teresa i Bohdan Cykalewiczowie.

Przedszkole nr 32 obchodzi 50 urodziny

**Kamila Grzenkowska
Gdańsk**

W maju przypada 50-lecie Przedszkola nr 32 w Gdańsku. Z tej okazji dyrekcja placówki zapowiada kilkudniowe świętowanie.

– Chcemy powspominać stare czasy, dlatego zapraszamy 28 maja wszystkich absolwentów – informuje Bernadeta Kosecka, dyrektor Przedszkola nr 32. – Przygotowaliśmy już – w formie miniplakatów – zdjęcia każdego rocznika, który opuścił to miejsce. Zbudowaliśmy specjalną kamieniczkę gdańską (bo też znajdujemy się na Głównym Mieście), w której umieściliśmy m.in. fotografie naszych przedszkolaków. Każdy będzie mógł się tu „zobaczyć”.

Uroczystości rozpoczną się 21 maja.

Na ten dzień zaplanowano uroczyste odsłonięcie tablicy z imieniem przedszkola – „Świętojańskie skrzaty”. 23

maja z kolei odbędzie się uroczysta msza św. w bazylice św. Mikołaja dla pracowników, rodziców, dziadków i wszystkich przyjaciół przedszkola.

Na 26 maja zaplanowano Jubileuszowy Festyn Rodzinny. Przygotowano wielką loterię fantową i quiz z wiedzy o przedszkolu – dla dzieci i rodziców.

– Wystąpią też przedszkolaki, które przygotowują na ten dzień przedstawienie teatralne „Z głębi Bałtyku” i pokazy taneczne – wylicza dyrektor Przedszkola nr 32.

Dwa dni później odbędzie się spotkanie absolwentów i nauczycieli pod hasłem „Czy nas jeszcze pamiętasz?”

– Przyjdźcie ze zdjęciami i innymi pamiątkami – zaprasza Bernadeta Kosecka. – Liczę na to, że tego dnia pojawi się u nas nawet kilkuset absolwentów. Na wszystkich czekamy.

Więcej informacji pod numerem tel. 058 301 21 79.

Uwaga, uskok!

**Beata Jajkowska
Gdynia**

W okolicy zdradliwego miejsca, tuż obok falochronu oddzielającego plażę w Śródmieściu Gdyni od mariny dla jachtów, ma być bezpieczniej. Pierwsze kroki właśnie zrobiono. Nikt bowiem nie chce, by powtórzyła się tragedia, jaka wydarzyła się tu na początku czerwca ub.r. Spacerująca po płytce wodzie 14-letnia dziewczynka, mieszkanka Bojana, straciła nagle grunt pod nogami i – mimo natychmiastowej akcji ratunkowej – utonęła.

– Największe zagrożenie stwarza tor wodny przeznaczony dla cumujących przy falochronie statków – wyjaśnia Daniel Chyla, szef ratowników Gdynińskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, który zarządza w mieście obiektami nadmorskimi. – Po przebudowie falochronu powstał tam głęboki uskok. Dużym niebezpieczeństwem są również przepływające tamtędy statki.

Dlatego tor wodny został właśnie w całości odgrodzony stumetrowym pasem z zawieszonymi na nim bojami ostrzegawczymi.

Oprócz tego w okolicy niebezpiecznego miejsca ustawiono cztery znaki z napisami „Uwaga, uskok” oraz „Tor wodny”.

– Na murze falochronu namalowano napis ostrzegający o nagłym uskoku w wodzie – mówi Daniel Chyla. – W słoneczne dni w tym miejscu będą się również pojawiały prewencyjne patroli, których zadaniem będzie ostrzeganie kąpiących się przed niebezpieczeństwem.

Już w długi majowy weekend teren wokół falochronu patrolowali wolontariusze. Tak ma być również w inne ciepłe dni.

Natomiast od piątku 19 czerwca, kiedy to oficjalnie rozpocznie się sezon na gdyńskich plażach, w miejscu tym dyżurować będzie pełna obsada ratowników.

PROMOCJA

Tvoja reklama w serwisie

praca gratka.pl
OGŁOSZENIA W INTERNecie

Zamieść ogłoszenie w gazecie!

Dopłać 50 zł, a otrzymasz

wyróżnioną prezentację

Twojego ogłoszenia

na stronach

www.praca.gratka.pl

GRATKA

POLSKA

Dziennik Bałtycki

OGŁOSZENIA W INTERNecie

OGŁOSZENIA W INTERNecie

OGŁOSZENIA W INTERNecie

OGŁOSZENIA W INTERNecie

OGŁOSZENIA W INTERNecie

Kontakt: 058 660 65 30

Sąd Platformy nad radnymi



Michał Woźniak, szef sopockich struktur Platformy



Małgorzata Maj



Barbara Gierak-Pilarczyk



K. Lewandowska-Grabowska



Jerzy Hall

PO zostanie z dwoma radnymi?

● Tylko dwóch z dziewięciu sopockich radnych PO postąpiło zgodnie z wytycznymi partii.

20 marca sopocka Rada Miasta miała zająć się uchwałą referendalną. Nie doszło jednak do tego, gdyż projekt

uchwały zdjęto z porządku obrad. Przeciwno takiemu rozwiązaniu, oprócz radnych PiS, zagłosowali jedynie Cezary Jakubowski i Jarośław Kempa. Oni o swoją przyszłość w Platformie mogą być spokojni.



Lesław Orski



Grzegorz Wendykowski

► Wąsają się losy sopockich struktur PO

► Zarząd partii nie mówi już teraz jednym głosem

Piotr Weltrowski

Za zamkniętymi drzwiami sąd koleżeński pomorskiej Platformy Obywatelskiej zdecyduje dziś o losie siedmiu sopockich radnych z tej partii.

Zarząd regionu wnioskuję o usunięcie ich z PO. Powodem jest niesubordynacja. Wbrew wytycznym władz partii nie chcieli oni poprzeć uchwały dotyczącej zwołania referendum w sprawie odwołania prezydenta Jacka Karnowskiego.

Podjęta dziś decyzja może mieć wpływ na przyszłość całego koła PO w Sopocie. Wśród

radnych, których zarząd regionu chce usunąć ze struktur partii, są bowiem dwie osoby z zarządu sopockiego koła. Trzecia – szef PO w Sopocie, prof. Michał Woźniak – może podzielić ich los. On także może zostać wyrzucony z partii. Jego sprawą, w późniejszym terminie, zajmie się sąd koleżeński na szczeblu krajowym.

W praktyce oznacza to, że – jeżeli sąd przychyli się do wniosków władz PO – sopockie koło partii pozostanie bez zarządu.

– W takim wypadku zasadne będzie podjęcie jakiejś decyzji odnośnie całych struktur PO w Sopocie – mówi nam nieoficjalnie jeden z członków zarządu regionu partii.

W grę wchodzić może wprowadzenie zarządu komisarycznego lub też całkowite rozwiązanie struktur PO w mieście. Później zaś ich mozolna odbudowa.

Jak ustaliliśmy, część człon-

ków zarządu regionu partii jest do tego stopnia zdeterminowana, aby wyrzucić „sopockich buntowników” z PO, że w wypadku gdyby sąd ich dziś uniewinnił, będą się w tej sprawie odwoływać do sądu koleżeńskiego na szczeblu krajowym.

Odwołanie takie zapowiadają także sopoccy radni, oczywiście tylko w wypadku, gdy zostaną z partii wyrzuceni.

– Czujemy się całą sytuacją skrzywdzeni, nie potraktowano nas jak dorosłych, ale jak dzieci – twierdzi Małgorzata Maj, radna PO w Sopocie i członek zarządu koła partii w mieście.

Radnych wspiera też szef sopockiej Platformy. – To nie są osoby, które partia wykreowała, wręcz przeciwnie, to właśnie oni tworzyli PO w Sopocie – podkreśla Woźniak.

Nieoczekiwanie sopoccy radni znaleźli też innego sojusznika. Jest nim... Jacek Bendykowski, czyli szef klubu

PO w Sejmiku Województwa Pomorskiego oraz członek zarządu regionu partii. Jak się dowiedzieliśmy, będzie on dziś, przed sądem koleżeńskim, pełnił funkcję pełnomocnika radnych. – Kiedy rozmawialiśmy o całej sprawie podczas spotkania zarządu, byłem zdania, że radnych należy upomnieć. Zapoznałem się jednak bliżej ze sprawą i dziś uważam, że ich zachowanie było usprawiedliwione i powinni zostać uniewinnieni – przekonuje Bendykowski.

Widać jak na dłoni, że zarząd pomorskiej PO nie jest w kwestii sopockiej jednomyślny. Większość jego członków, co dokumentuje uchwała podjęta w sprawie radnych, nie wybrała sobie jednak, aby pozostali oni w partii.

– Podjęliśmy uchwałę, która obligowała radnych do złożenia i przegłosowania uchwały referendalnej, nie zrobili tego.

Jeżeli na sopocką Platformę wpływu nie mają ani władze regionu, ani władze krajowe, to co to za Platforma? – pyta retorycznie jeden z członków zarządu, prosząc jednak o to, aby nie podawać jego nazwiska.

Inni członkowie zarządu wypowiadają się w podobnym tonie, chociaż w bardziej dyplomatyczny sposób. – Nasze stanowisko w tej kwestii było od początku jasne i takim pozostaje – mówi Agnieszka Pomaska, sekretarz regionu w pomorskiej PO.

Jasny jest także fakt, iż sytuacja dla Platformy łatwa nie jest. Jeżeli radni nie zostaną usunięci z partii, z pewnością wykorzystywać będzie to chciała opozycja. W momencie, gdy sąd zdecyduje o ich wydaleniu, PO zostanie w Sopocie z dwoma radnymi. W mieście głośno jest też o ewentualnym przejściu części członków sopockiej PO do Samorządności Sopot.

– Na takie spekulacje jest zbyt wcześnie. Poczekajmy, co zadecyduje sąd – zaznacza Woźniak. – Jednego jestem pewien, jak radni zostaną wyrzuceni, to straci na tym nie Sopot, a Platforma – dodaje jednak enigmatycznie.

Conato władze partii? – O sytuacji politycznej w Sopocie będziemy rozmawiać po tym, jak poznamy wyrok niezawisłego sądu. Na pewno jednak sytuacja będzie wymagała dalszych działań i zmian – dodaje Pomaska.

Radni twierdzą, że za zwołaniem referendum głosować nie chcieli, bo w momencie, gdy do głosowania miało dojść, byli już pewni, że zostanie ono zwołane na wniosek mieszkańców miasta. Tak też się stało.

Skomentuj

» Czy sopoccy radni stracą dzisiaj legitymacje Platformy? www.sopot.naszemiasto.pl

Koncesje wrócą do Sopotu

Piotr Weltrowski
Sopot

Prokuratura Rejonowa w Sopocie będzie musiała jeszcze raz zająć się sprawą wydawanych w mieście koncesji na sprzedaż alkoholu.

Przypomnijmy, w marcu, na podstawie 60 kopii pozwoleń na sprzedaż alkoholu zabezpieczonych przez policję, śledczy z Sopotu postanowili wszcząć postępowanie, mające wyjaśnić, czy były one wystawiane zgodnie z prawem.

Wątpliwości dotyczyły terminów, na które koncesje wydawano. Zgodnie z ustawą, pozwolenia (nie licząc koncesji czasowych, wydawanych na okres nie dłuższy niż dwa dni) powinny być ważne przez minimum cztery lata. W wypadku koncesji zabezpieczonych w Sopocie przez policję tak nie było. Sopocka prokuratura, niemal od razu po tym, jak wszczęła śledztwo, przekazała akta sprawy do Prokuratury Okręgowej w Gdańsku. Chciała w ten sposób uniknąć ewentualnych zarzutów o brak bezstronności. W efekcie sprawa trafiła

do śledczych z Wydziału ds. Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku. Od dłuższego czasu prowadzą oni inne postępowanie dotyczące m.in. koncesji wydawanych w kurorcie. Obu śledztw ostatecznie nie zdecydowano się jednak połączyć.

– Nie wykluczamy jednak takiej możliwości po wykonaniu określonych czynności procesowych – mówi Krzysztof Trynka, rzecznik Prokuratury Apelacyjnej w Gdańsku.

Jak ustaliliśmy, stanie się tak, jeżeli w toku postępowania okaże się, że na terminy wydawania koncesji wpływ mógł mieć Jacek Karnowski, prezydent Sopotu. Jego roli w tej sprawie dotyczy bowiem postępowanie prowadzone przez Prokuraturę Apelacyjną w ramach badania tzw. afery sopockiej. Decyzją Prokuratury Okręgowej sprawdzą to jednak śledczy z Sopotu. Sam Karnowski, kiedy wcześniej zapytaliśmy się go o sprawę koncesji, stwierdził, iż nic mu nie wiadomo na temat żadnych nieprawidłowości w tym zakresie.

Remont peronu SKM skończy się szybciej niż zakładano

Paweł Rydzyński
Sopot

Trzy miesiące krócej niż pierwotnie planowano potrwa remont peronu SKM na stacji Sopot. Prace rozpoczną się jeszcze w tym miesiącu.

Spośród trzech firm startujących w przetargu na przebudowę peronu w Sopocie najkorzystniejszą ofertę złożyło Przedsiębiorstwo Robót Komunikacyjnych 7 SA. PRK zapowiedziało, że wyremontuje peron w 12 miesięcy.

– Przyjęty przez nas harmonogram zakładał wykonanie prac w 15 miesięcy – informuje Leopold Naskręt z Wydziału Marketingu i Umów SKM.

Cena oferty PRK wynosi 11,18 mln zł netto. Peron będzie przebudowany na model „retro”. Nowością będzie m.in. kostka granitowa. Nowy wygląd zyska także zabytkowa wiata nad sopockim peronem. Zostanie pomalowana na kolor burzystynowy. Tak zdecydowali

internauci, którzy mogli oddać swoje głosy na www.skm.pkp.pl. Do wyboru mieli też jasny brąz i „stare złoto”.

Jeszcze w tym tygodniu ma być rozstrzygnięty przetarg na remont innego sopockiego peronu SKM, na przystanku Wyciągi. Prace na obu przystankach mają być prowadzone równolegle. Będą się wiązać z czasowym zamykaniem torów przy peronach. Podróżni muszą się liczyć z tym, że pociągi będą kursować po jednym torze, a zatem rozkłady zostaną znacznie zmienione.

Peron na przystanku Wyciągi także będzie nosił znamiona zabytkowego. Wybudowana zostanie wiata „retro”. Wszystkie inne perony, których remont SKM planuje przed Euro 2012 (Gdańsk Politechnika, Wrzeszcz i Żabianka oraz Gdynia Wzgórze św. Maksymiliana), będą przebudowane „współcześnie”, w identyczny sposób jak wyremontowane już perony w Gdyni Gł. i Gdańsku Oliwie.

W poniedziałek 11 maja

07 ZGŁOŚ SIĘ

Cykl przygód legendarnego Borewicza.
Pakiet czterech filmów w rewelacyjnej cenie!



Cena z gwarancją
11,99

POLSKA THE ARTISTS
Dziennik Bałtycki

MYŚLISZ GLOBALNIE. ŻYJESZ LOKALNIE.

Młodzież z Pruszcza Gd. zabiega o stworzenie leśnej bariery wokół góry fosfogipsowej w Wiślince

Uczniowie chcą sadzić drzewa



Młodzież z Zespołu Szkół nr 2 w Pruszczu Gdańskim, która zabiega...



...o nasadzenie drzew wokół hałdy fosfogipsowej w Wiślince

Wawrzyniec Rozenberg
Pruszcz Gdański

Młodzież z Koła Ekologicznego, działającego w Zespole Szkół nr 2 w Pruszczu Gdańskim, nie chce przypatrywać się biernie niszczeniu środowiska. Na zwoływany corocznie w tej placówce sejmik ekologiczny uczniowie przygotowywali projekt zwiększenia liczby drzew w mieście i okolicznych gminach. Za nowymi nasadzeniami przemawiają przeprowadzone przez nich badania powietrza.

Gimnazjaliści policzyli samochody przejeżdżające ul. Grunwaldzką w Pruszczu Gd. Okazało się, że w ciągu godziny było ich 1800. Jeśli założymy, że każdy litr zużytego

paliwa równa się spaleni 1200 litrów tlenu i przetworzeniu go na dwutlenek węgla, to okaże się, że pojazdy poruszające się główną arterią miasta zużywają na godzinę ponad 2 miliony litrów tlenu. Tymczasem dorosły człowiek potrzebuje do życia ok. 120 litrów tlenu na godzinę. Mówiąc inaczej, jeden samochód wypala tyle tlenu, ile starczyłoby dla ośmiuset osób!

Odrobić taką stratę nie jest łatwo. Dwustuletni, dorodny buk może dostarczyć 2000 litrów tlenu na godzinę, czyli tyle, co 1700 dziesięcioletnich drzew.

W przybliżeniu, licząc tylko na zrównoważenie tego, co pochłaniają samochody w centrum Pruszcza Gd., po-

trzeba ponad tysiąc dorodnych drzew liściastych.

– Nie możemy walczyć o zmniejszenie liczby aut na ulicach, bo to przecież niemożliwe – mówi gimnazjalistka, Kamila Łopatka. – Możemy za to starać się o sadzenie drzew. Potrzeba tu szerszego zainteresowania władz. Zauważyłam, że w mieście sadzone są drzewa, ale gdy zniszczą je wandal, nikt nie uzupełnia ubytków. Moim zdaniem, nie należy wycinać drzew, które rosną w pobliżu zakładów przemysłowych.

Gimnazjaliści wskazują, że wprowadzie trawy i inne rośliny również przerabiają dwutlenek węgla na tlen, ale dzieje się to w stopniu nieporównywalnie mniejszym.

– Roli drzew w mieście nie da się przecenić – dodaje inny młody ekolog, Damian Jasiukajć. – Produkują one tlen, pochłaniają pyły i tłumią hałasy. Pruszczańskie lotnisko obsadzone jest drzewami, co trzeba zaliczyć na plus. Gorzej jest na terenach przy obwodnicy Trójmiasta.

Uczniowie wzięli ostatnio pod lupę górę odpadów fosfogipsowych w Wiślince.

– Zaczęliśmy dyskutować w naszym gronie o zmniejszeniu zapylenia pochodzącego ze składowiska Zakładu Nawozów Fosforowych w Gdańsku – informuje Katarzyna Richert, nauczycielka biologii i opiekunka Koła Ekologicznego. – Uważamy, że wpływ odpadów fosfogipsowych na zdrowie

mieszkańców powiatu gdańskiego jest duży. Nie mamy na ten temat żadnych opracowań, które naszym zdaniem byłyby wiarygodne. Nie badano na przykład powodów większej, niż gdzie indziej, podatności na uczulenia i choroby nowotworowe.

Aby to sprawdzić, uczniowie chcą w przyszłym roku zbadać skład wód podskórnych w okolicach Wiślinki. Niezależnie od wyników mają jednak własny pomysł na zmniejszenie uciążliwości składowiska.

– Wokół wysokiej góry fosfogipsów powinny rosnąć drzewa w pasie co najmniej jednego kilometra – wyjaśnia Katarzyna Richert. – Drzewa nie zakryją całkiem czterdzie-

stometrowej hałdy, ale chociaż zmniejszą pylenie, a to już bardzo wiele. Martwimy się, że w pobliżu niebezpiecznej strefy rośnie dorodna pszenica, przeznaczona zapewne na chleb, który potem kupujemy w sklepach.

Pomysł zadrzewiania nie jest nowy. Dziesięć lat temu namawiał do takiej akcji niezujący już Jan Gryń, były leśniczy z Trąbek Wielkich i radny powiatu gdańskiego. Wtedy jednak nikt go nie posłuchał. Dla samorządowców nowe nasadzenia oznaczały wydawanie pieniędzy z gminnej kasy.

Czy propozycja nastolatków zostanie zrealizowana i przyniesie efekty, przekonamy się za dziesięć lat, oglądając tereny wokół białej hałdy.

Referendum w Rumi nie będzie

Marcin Lange
Rumia

Mimo szumnych zapowiedzi i początkowej euforii, grupie inicjatywnej mieszkańców Rumi nie udało się w wyznaczonym czasie zebrać wystarczającej liczby podpisów, aby referendum w sprawie odwołania Rady Miejskiej się odbyło. Zabrakło im do tego jednak bardzo niewiele – niespełna 130 podpisów. Tym samym radni Rady Miejskiej Rumi mogą na razie spać spokojnie. Skrócenie kadencji, przynajmniej na razie, im nie grozi.

W specjalnie wydanym oświadczeniu Sylwia Skuza-Białousz, rzecznik grupy inicjatywnej, jako powód niepowodzenia w zbieraniu podpisów podaje mniejszą od zapowiadanej przez inne rumskie instytucje pomoc w zbieraniu podpisów. Jednocześnie zapowiada, iż na tym działalności grupy inicjatywnej się nie kończy.

– Z żalem stwierdzamy, że

osób czynnie zaangażowanych w przygotowanie referendum było zbyt mało – stwierdza w oświadczeniu Sylwia Skuza-Białousz. – Wyrażamy też żal, że pomimo

3420

podpisów zebrała grupa inicjatywna. To o 130 za mało, aby referendum się odbyło

szumnie składanych deklaracji, zaangażowanie innych organizacji dokonało się tylko w formie werbalnej i to właśnie, naszym zdaniem, jest jedną z przyczyn nieuzyskania odpowiedniej liczby podpisów. Blisko 3400 osób to jednak olbrzymia siła, której nie wolno nam zmarnować.

Członkowie grupy inicjatywnej nie zamierzają jednak rezygnować z walki o zmiany na rumskiej scenie politycznej. Planują powołać do życia akcję obywatelską i w najbliższych wyborach sa-

morządowych wystawić swoich kandydatów do Rady Miejskiej.

Przypomnijmy, że grupa inicjatywna zawiązała się po tym, jak radni na jednej z sesji nie zdecydowali się przeznaczyć dodatkowych środków na rozbudowę SP nr 1. Z czasem lista powodów, dla których chcieli zwołać referendum, powiększyła się o kolejnych 10. Zresztą przygotowaniu referendum od początku towarzyszyła bardzo nerwowa atmosfera. Radni koalicji PiS i Klubu Radnych Niezależnych oskarżyli Elżbietę Rogalę-Kończak, burmistrz Rumi, o inspirowanie mieszkańców do zwołania referendum, a Irenę Kopaczewską, dyrektora SP nr 1, o wykorzystywanie uczniów do kolportowania ulotek wśród rodziców w tej sprawie.

Skomentuj

» Czy grupa inicjatywna poniosła pierwszą porażkę?
www.rumia.naszemiasto.pl

PROMOCJA

W piątek 8 maja

BOLEK i LOLEK

Niezwykłe przygody Bolka i Lolki wprowadzą każdego w dobry nastrój!



Zapraszamy na stronę internetową kolekcji: www.polskatimes.pl/bolekilolek

MYŚLISZ GLOBALNIE ŻYJESZ LOKALNIE.

POLSKA THE JOURNAL
Dziennik Bałtycki

Egzamin maturalny z języka angielskiego – poziom podstawowy (przykładowe rozwiązania)

Wycieczka do Londynu

ROZUMIENIE TEKSTU SŁUCHANEGO

Transkrypcja nagrań – Zad. 1
Most people nowadays have a mobile phone. We asked a few people what they think of the mobile. Here is what they said:

Speaker 1

Mobile phones are a good thing because I can get in touch with everyone everywhere without losing my freedom. I check who is calling and choose to answer or not. It is an interesting thing that since the day I bought my mobile phone it has been on 24 hours a day. I only make sure the battery is always full.

Speaker 2

The mobile phone is one of the best inventions ever. For example, if I am driving a car in the middle of nowhere and suddenly it breaks down or I see an accident, I can call someone for help. Many people use other functions like taking pictures for example but for me it's most important to contact people quickly.

Speaker 3

I try to make full use of my mobile phone, not only to communicate with my family or friends, which is, of course, very important. But, nowadays mobile phones are often used for other purposes. I take photos and send them to my friends all over the world, set the alarm clock to wake me up or do some calculations.

Speaker 4

In the past, when we couldn't keep in touch so easily, if we had a date with someone, we tried our best to arrive on time. But now, because of having a private mobile phone, I am not afraid of being late any more. I just make a call and find excuses which are not true. To tell you the truth, it happens quite often.

Speaker 5

I realize mobile phones can be useful, but there are some disadvantages as well. My boss and friends can easily find me whenever they want. They

follow me even on holiday. Fortunately, I don't have to pay for that but I have no freedom. I cannot hide anywhere. adapted from www.britishcouncil.org/learnenglish

Zadanie 1.

Usłyszysz dwukrotnie wypowiedzi 5 osób na temat telefonu komórkowego. Przyporządkuj każdej (1.1 – 1.5.) zdanie podsumowujące jej opinie (A – F). Wpisz odpowiednie litery do tabeli. Jedno zdanie nie pasuje do żadnej wypowiedzi. Za każdą poprawną odpowiedź otrzymasz 1 punkt.

- A. I can use a mobile phone when something bad happens.
B. I have started to tell lies.
C. I use different functions of my mobile phone.
D. I spend too much money on my phone bills.
E. I never switch my mobile phone off. I have no private life because of my mobile phone.
F. I have started to tell lies.
- Przykładowa odpowiedź:
1.1. Speaker 1 – E
1.2. Speaker 2 – A
1.3. Speaker 3 – C
1.4. Speaker 4 – B
1.5. Speaker 5 – F

Transkrypcja nagrań – Zad. 2

This is a recorded message for tourist guides whose groups are visiting the Cathedral.

To make visiting the Cathedral easier we have to control the number of visitors. Your group may be no more than 20. Each member of your group must wear a badge with the name of the group. While visiting they must follow the route shown by the dots on your plan. Don't forget to explain to your group that the whole party must remain together during the visit in the Cathedral. However, they can take a relaxing walk in the beautiful park on their own. Visitors may not take pictures inside the Cathedral without a special permit for photography, which you can buy at the Welcome Centre. Unfortunately, tape tours in foreign languages

are not available at the Welcome Centre. Instead, there are a few Spanish, French, German and Italian interpreters ready to do live translations.

If anybody from your group needs leaflets, they can find them at the entrance. Guides who need any further information can contact us at the office. adapted from the brochure Welcome to Canterbury Cathedral. adapted from the brochure Welcome to Canterbury Cathedral

Zadanie 2

Usłyszysz dwukrotnie ogłoszenie o zwiedzaniu katedry. Zdecyduj, które zdania są zgodne z treścią ogłoszenia (T), a które nie (F). Za każdą poprawną odpowiedź otrzymasz 1 punkt.

- 2.1. Visitors must be easily identified.
2.2. The group must stay together while visiting the Cathedral park.
2.3. Tourists can take pictures inside the Cathedral if they pay for.
2.4. Foreigners can listen to recordings in their native languages.
2.5. The recorded message is addressed to individual visitors.

Przykładowa odpowiedź:

- 2.1. – T, 2.2. – F, 2.3. – T
2.4. – F, 2.5. – F

Transkrypcja nagrań – Zad. 3

Interviewer: Good morning, listeners. Today we are glad to have Matt Donovan in our studio. Welcome, Matt.

Matt: Hello, everyone.

Interviewer: Your game 'Word up' is getting a lot of attention now. It's definitely the leading language board game on the market. What gave you the idea to create a boardgame?

Matt: I was teaching here, in Oklahoma, and I discovered that whatever we did in the class had to be fun. And in those days, although there were a few books on the market, like "Games for Language Learning", it wasn't that easy

to buy them. You couldn't just order them on the Internet, of course – because there was no Internet back then. I started inventing different types of games to make lessons more exciting. That's what the learners expected from me. This is how 'Word up' came into being.

Interviewer: How do the students respond to the game when you introduce it during the lessons?

Matt: Well, I use it with a new class from the very beginning. You might think the students just can't wait to begin the game. But it's not like that. They seem to be fascinated by the game, but they are usually afraid to open their mouth at that stage. They think they will make too many mistakes. That's what I always notice. 'Word up' is a good way of helping them to start.

Interviewer: How does 'Word up' help learners to improve their English?

Matt: Well, players obviously practise many language skills and it works perfectly as a good way to learn new vocabulary. Not because they particularly want to, but because they're totally concentrated on what they're doing. And they have to be if they want to win. They have to listen carefully to the questions asked by other students and give the correct answers. They tend to remember the answers even if it's not their question.

Interviewer: Now, the question I've been dying to ask you. Where did the name 'Word up' come from?

Matt: The African Americans started using the phrase as a general greeting after a popular group Camelot sang a hit called 'Word up'. I heard the hit and I liked the phrase because it was simple and short. I thought it would be easy to remember.

Interviewer: Thank you Matt for coming to talk to us.

adapted from www.englishclub.com/est-articles/200212.htm

Zadanie 3

Usłyszysz dwukrotnie wywiad z wynalazcą gry. Z podanych możliwości odpowiedzi wybierz właściwą, zgodną z treścią tekstu. Zakreśl literę A, B lub C. Za każdą poprawną odpowiedź otrzymasz 1 punkt.

Przykładowa odpowiedź:
3.1. Matt started creating games to

- A. include them in a book.
B. sell them on the Internet.
C. entertain the students.
3.2. When Matt starts using 'Word up', his students
A. do not want to speak.
B. help each other start.
C. can't wait to play it.
3.3. During the game students
A. should write down new vocabulary.
B. must listen to their colleagues.
C. have to remember all the answers.

- 3.4. Matt took the name 'Word up' from
A. the title of a song.
B. the name of a band.
C. an African greeting.
3.5. In the interview, Matt presents
A. different ways of learning new words.
B. detailed rules of playing the game.
C. his experiences of using the game.

ROZUMIENIE TEKSTU PISANEGO

Zadanie 4

Przeczytaj informacje o księgarniach w Londynie. Przyporządkuj właściwą księgarnię (A – E) do każdego z podanych zdań (4.1. – 4.8.). Każda z liter może być użyta więcej niż jeden raz. Za każdą poprawną odpowiedź otrzymasz 1 punkt.

A. BORDERS

With a combination of music events and in-store author book signing, this popular US bookshop has now successfully crossed the

Atlantic to the UK. Look at the latest books and listen to gentle background music. Open seven days a week.

B. SOTHERAN'S

Originally founded in York in 1761, Sothoran's has been selling in London since 1815, making it the oldest bookshop in Britain. Comfortable chairs in a separate section create a pleasant atmosphere in which you can look through a book before you buy it.

C. SKOOP'S

Specialising mainly in second-hand academic books, Skoop's has a big selection of books for foreign language learners at different levels. For teachers there is a special room with a collection of textbooks at lower prices.

D. HATCHARDS

Although not at all the largest bookshop in London, it is certainly the first one opened to the public, in 1797. There is a wide selection of books devoted to jazz, blues or rock bands at reasonable prices.

E. WATERSTONE'S

Housed in what used to be the home of Simpson's department store, it has about six floors of books. It is not only London's biggest bookshop, but the biggest in Europe too. Open every day except Sunday, it continues to attract collectors of the best writers' books.

adapted from www.talkingcities.co.uk

Przykładowa odpowiedź:

- 4.1. There is a reading room there. **B**
4.2. You can buy used books there. **C**
4.3. It is the capital's largest bookshop. **E**
4.4. You can find a large choice of books about music there. **D**
4.5. You can shop there every day. **A**
4.6. Writers give their autographs there. **A**
4.7. Some customers pay less for the books there. **C**
4.8. It is situated on different levels. **E**

Angielski wybiera ponad 80 procent maturzystów

Magdalena Kula

Ponad 20,5 tys. pomorskich absolwentów liceów i techników zdawało wczoraj język angielski. Ale tylko co piąty maturzysta zdecydował się na trudniejszy poziom rozszerzony, 86 proc. poprzestało na podstawowym arkuszu zadań.

Wczorajszy test z angielskiego na poziomie podstawowym był – zdaniem uczniów – znacznie łatwiejszy niż w poprzednich latach. – Nawet gramatyka była prosta – cieszy się Kasia, maturzystka zdańskiego II LO.

Angielski to od lat najpopularniejszy język obcy w szkołach,

uczy się go trzy czwarte młodzieży. To pokłosie decyzji oświatowych władz z okresu tuż po transformacji ustrojowej. Wiele szkół wycofywało wtedy masowo ze swojej oferty lekcje rosyjskiego, zastępując je niemieckim, francuskim, a najczęściej właśnie angielskim.

Podczas tegorocznych matur niemiecki – drugi po angielskim najpopularniejszy język na maturze – zdawać będzie w Pomorskiem tylko 4, 6 tys. uczniów. Na egzamin z języka rosyjskiego zdecydowały się tylko 962 osoby! A francuski, hiszpański i włoski będzie zdawać nieco ponad 200 abiturientów.



Jeszcze przed egzaminem – odbieranie kodów pracy

FOT. MALGORZATA GENCA

Przewaga europejskich nastolatków nad młodymi Polakami jest jednak widoczna – podczas gdy my w ciągu szkolnej edukacji ciągle bardzo często stykamy się z najwyżej dwoma językami, nastolatki za granicą poznają ich więcej. Holendrzy, Finowie czy młodzi Belgowie standardowo uczą się przynajmniej trzech języków obcych.

– Sądę, że w Polsce, jak w całej Europie, upowszechni się system przyznawania certyfikatów językowych. Są już wypracowane jednolite dla europejskich państw zasady ich przyznawania, to miarodajna informacja o sprawności komuni-

kowania się w językach obcych – mówi wiceminister edukacji Zbigniew Marciniak. Izaznacza, że język na obecnym, masowym już egzaminie maturalnym (przystępuje do niego 80 proc. populacji) to jedynie pomiar umiejętności komunikowania się na poziomie potrzebnym podczas przyszłych studiów.

Zreformowane programy nauczania języków, które wkroczą do szkół we wrześniu, już zostały dostosowane do zaleceń Komisji Europejskiej: nauka języków będzie sposobem poznawania obcych kultur, okazją do kształtowania tolerancyjnych postaw wśród uczniów. (gram)

Wałęsa chce sto tysięcy

► Były prezydent pozywa do sądu prezydenta

► Lech Kaczyński zarzucił Wałęsie, że był agentem SB

Robert Kiewlicz
Gdańsk

Lech Wałęsa pozwał prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Twierdzi, iż Kaczyński pomówił go w wywiadzie udzielonym telewizji Polsat w ubiegłym roku. Lech Kaczyński powiedział wtedy, że wie, że Lech Wałęsa był agentem o pseudonimie „Bolek”. Były prezydent domaga się przeprosin i zadośćuczynienia finansowego.

– Lech Kaczyński w dniu 4 czerwca 2008 roku udzielił wywiadu redaktor Dorocie Gawryluk w Telewizji Polsat – informuje Ewelina Wolańska, adwokat Wałęsy. – Rozmowa dotyczyła książki Sławomira Cenckiewicz i Piotra Gontarczyka „SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii”, na temat rzekomej agenturalnej przeszłości Wałęsy.

Na jedno z pytań prezydent Kaczyński miał odpowiedzieć, że wie, iż Lech Wałęsa

był agentem o pseudonimie „Bolek”.

Następnego dnia Lech Wałęsa przesłał do Kancelarii Prezydenta list z wezwaniem do odwołania wypowiedzi w Polsce. Jednak do tej pory, jak twierdzi Wałęsa, Kaczyński nie wykonał żadnego gestu ani wypowiedzi, jakie mogłyby być uznane za przyznanie się do winy. – Nie chciałem kierować sprawy do sądu, ale nie mogłem dalej tolerować postępowania Lecha Kaczyńskiego – powiedział Wałęsa i

Nie mogłem dalej tolerować postępowania Kaczyńskiego – twierdzi Wałęsa

dodał, że prezydent Kaczyński przysięgał przestrzeganie prawa, a jednak sam je łamie i nie respektuje wyroków sądu.

W 2000 roku Sąd Łustracyjny uznał, iż Lech Wałęsa nie był tajnym współpracownikiem SB. Został oczyszczony z zarzutów współpracy z bezpieką, bo podczas rozprawy okazało się, że obciążające go dowody zostały sfałszowane, a SB preparowała dowody



Lech Wałęsa twierdzi, że daremnie czekał na przeprosiny

na jego temat. 16 listopada 2005 roku Wałęsa otrzymał zaświadczenie wystawione przez IPN, w którym stwierdzono, iż przysługuje mu status osoby pokrzywdzonej.

1 grudnia 2008 roku Instytut Pamięci Narodowej upublicznił protokół z przesłuchania Edwarda Graczyka, byłego funkcjonariusza SB. Graczyk był funkcjonariuszem przydzielonym od grudnia 1970 roku do kon-

taktów z Lechem Wałęsą. Podczas przesłuchania Graczyk miał oświadczyć, że Lechowi Wałęsie w dokumentach przypisany był pseudonim „Bolek”. Po kilku dniach Graczyk wydał jednak oświadczenie, w którym stwierdził, że nigdy nie werbował Lecha Wałęsy.

Były prezydent domaga się od Kaczyńskiego kwoty 100 tys. zł zadośćuczynienia. – Prezydent Wałęsa domaga się

Procesy

● Wałęsa zapowiedział już kilka lat temu, że wytoczy proces każdemu, kto posądzi go o współpracę ze Służbami Bezpieczeństwa. Były prezydent miał już kilka procesów z Krzysztofem Wyszowskim, byłym sekretarzem redakcji „Tygodnika Solidarność”, w związku z wypowiedziami o rzekomej agenturalnej przeszłości Wałęsy. W ub.r. prezydent Wałęsa pozwał Grzegorza Brauna, autora filmu „Plusy dodatnie, plusy ujemne”. Braun postawił w nim tezę, że był prezydent był tajnym współpracownikiem SB o pseudonimie „Bolek”.

też odwołania przez Kaczyńskiego wcześniejszych wypowiedzi – twierdzi Wolańska. – Ma to się odbyć w telewizji Polsat, w godzinach między 21 a 22.

Kancelaria Prezydenta zapewniła, że jak najszybciej ustosunkuje się do pozwu Lecha Wałęsy. W dniu wczorajszym nie wydano jednak oficjalnego stanowiska prezydenta Lecha Kaczyńskiego w tej sprawie.

Kraj w skrócie

WARSZAWA

Prezydent nie leci na szczyt Unii

Udało się uniknąć konfliktu i kompromitacji na szczycie Unii Europejskiej w Pradze. Wczoraj prezydent Lech Kaczyński zrezygnował z wyjazdu do Czech, gdzie w czwartek zainaugurowany zostaje program Partnerstwo Wschodnie. Wcześniej premier Donald Tusk mówił, że czuje się zakłopotany, gdy znów jedzie z prezydentem. Sugerował też, że podczas szczytu musiałby pilnować Lecha Kaczyńskiego.

– Prezydent nie chce dać pretekstu do kolejnego konfliktu – mówił szef prezydenckiej kancelarii Piotr Kownacki.

www.polskatimes.pl

WARSZAWA

Nadal bez dopłat do kredytów

Mimo wcześniejszych zapewnień ministra Michała Boniego, rząd na wczorajszym posiedzeniu nie przyjął projektu ustawy o dopłatach do kredytów mieszkaniowych. A to oznacza, że szumnie zapowiadana pomoc dla osób, które z powodu utraty pracy nie stać na spłatę kredytów mieszkaniowych, nie ruszy tak szybko. Na początku roku rząd zapowiadał, że pierwsze dopłaty do kredytów mieszkaniowych ruszą w maju. Tymczasem dotąd projekt ustawy nawet nie wpłynął jeszcze do Sejmu.

www.polskatimes.pl

KRAJ

Susza opróżni nam kieszenie

Rolnicy i leśnicy załamują ręce. Takiej suszy w kwietniu nie było od lat. Jeśli w ciągu najbliższych dni nie zacznie padać, susza opróżni nasze kieszenie. Drogie będą warzywa, owoce i zboża. Jednak, żeby sytuacja wróciła do normy, musiałyby padać non stop co najmniej dwa tygodnie. Szczególnie sucho jest w centralnej Polsce.

www.polskatimes.pl

Koniec wolnego dostępu do sieci?

Artur Grabarczyk
Warszawa – Bruksela

Tak emocjonującego głosowania w Parlamencie Europejskim nie było od dawna. Dotyczy internetu i ma znaczenie także dla milionów jego użytkowników w Polsce.

Rozpatrywane w Brukseli sprawy rzadko budzą czyjekolwiek zainteresowanie, a tym razem skrzynki mailowe wszystkich europosłów zostały kompletnie zapchane mailami od wyborców. Nic dziwnego – parlamentarzyści mają dziś głosować nad poprawkami do tzw.

pakietu telekomunikacyjnego. Jeśli je przyjmą, internauci w całej Unii stracą swobodny dostęp do sieci.

Projekt nowelizacji przepisów zakłada podzielenie zawartości internetu na pakiety. O tym, jakie witryny znajdą się w pakietach, decydować mają dostawcy internetu. To oznacza, że nikt w Europie nie miałby, jak to jest dziś, możliwości surfowania po wszystkich witrynach, jakie istnieją w sieci. Internauci mieliby dostęp jedynie do ściśle określonej liczby stron, które znajdą się w ofercie operatora. Zasada dostępu

do internetu przypominałaby zatem korzystanie z telewizji kablowej czy satelitarnej. Na ekranie komputera pokazywałyby się tylko te strony z zakupionego pakietu. Oczywiście im bogatszy pakiet, tym więcej trzeba będzie za niego zapłacić dostawcy internetu.

Czemu ma służyć blokada dostępu do całej zawartości sieci? Europarlamentarzyści tłumaczą, że w tej propozycji chodziło o zapanowanie nad piractwem i kontrolowanie niebezpiecznych treści, jakie się tu pojawiają. – Zamysł był taki, żeby zamknąć dostęp do stron

pedofilskich, rasistowskich, pornograficznych, a także witryn służących do nielegalnego ściągania muzyki czy filmów – wyjaśnia Konrad Szymański, europoseł PiS, który sam nie jest zwolennikiem pakietu. – Dotychczasowe próby walki z tego typu stronami kończyły się porażką, powstał więc pomysł radykalny.

Internauci w takie tłumaczenia nie wierzą. Twierdzą, że za poprawkami stoi lobby operatorów internetowych, którzy dzięki pakietom mogliby czerpać dodatkowe zyski.

– Właściciele stron

internetowych musieliby płacić operatorom za to, żeby znaleźć się w pakiecie – mówi Błażej Kaczorowski, prezes polskiej filii Partii Piratów, która zorganizowała bunt internautów przeciwko planowanym zmianom prawa.

Kaczorowski dodaje, że wprowadzenie pakietów nie tylko zaszkodzi internautom, którzy stracą możliwość wyboru tego, co chcą znaleźć w sieci. Poważnie ucierpią też właściciele niewielkich, niszowych witryn.

Więcej na www.polskatimes.pl

REKLAMA

SZKOŁA, ADRES

MIEJSCE KURSU

RODZAJ
SZKOLENIA

CZAS TRWANIA
DNI TYGODNIA
I LICZBA ZAJĘĆ

CENA KURSU

UWAGI

Szkoły POLICEALNE

Chcesz zamieścić ofertę, zadzwoń: 3003-269 do 285, 660-65-30

COSINUS
SZKOŁY
PRZYJAZNE UCZNIOM

NABÓR CIĄGŁY
NA WSZYSTKIE SEMESTRY
www.cosinus.pl
SZKOŁA POSIADA UPRAWNIENIA
SZKOŁY PUBLICZNEJ

SZKOŁY W CENTRUM
SEKRETARIAT GDAŃSK
ul. Grunwaldzka 102
tel. 058/301-01-99
tel./fax 058/305-43-08
SEKRETARIAT GDYNIA
ul. Świętojańska 61
tel. 058/620-39-04
tel./fax 058/620-45-72
SEKRETARIAT ELBLĄG
ul. Hetmańska 5/26
tel. 055/235-57-38
pn-pt 10.00 -18.00, sobota 10.00 -15.00

► KOSMETYKA ► FRYZJERSTWO
► TURYSTYKA ► HOTELARSTWO
► ADMINISTRACJA
► INFORMATYKA
► TECHNIK PRAC BIUROWYCH
► EKONOMIA ► LOGISTYKA
► SPEDYCJA ► OPIEKUN DPS
► HANDLOWIEC ► BHP
► URZĄDZENIA SANITARNE
► ORGANIZACJA REKLAMY
► RACHUNKOWOŚĆ
► OCHRONA FIZYCZNA OSÓB
I MIENIA

LICEUM
UZUPEŁNIAJĄCE
w 2 lata
LICEUM
OGÓLNOKSZTAŁCĄCE
w 3 lata
SZKOŁY
POLICEALNE
trwające 2 lata
NAUKA
w systemie zaocznym

**SZKOŁY
DARMOWE
!!!**
NA WSZYSTKICH
KIERUNKACH

- BEZ WPISOWEGO
- BEZ CZESNEGO
- BEZ OPŁAT ZA EGZAMINY

Jeżeli dodamy, że
nasze reklamy nie kłamią
to wybór wydaje się oczywisty !!!
!... do zobaczenia w szkole !!!

UWAGA!
✓ masz możliwość rezygnacji
w każdej chwili bez żadnych
konsekwencji!
✓ do tej pory nie było limitów przyjęć
✓ wystawiamy zaświadczenia
do ZUS i WKU

0283698/00

Kultura

Tytus, Romek i A'Tomek w Powstaniu Warszawskim

► **Nowy komiks Papcia Chmiela – premiera 21 maja**

► **Historia oparta na prawdziwych wydarzeniach**

Grażyna Antoniewicz

Na komiksach Henryka Jerzego Chmielewskiego, czyli Papcia Chmiela, wychowało się kilka pokoleń Polaków. Przygody „Tytusa, Romka i A'Tomka” zaczęły się ukazywać w „Świecie Młodych” w 1957 roku. Do tej pory 31 komiksów w formie książkowej sprzedano w 11 milionach egzemplarzy. Najnowsze dzieło Papcia Chmiela to „Tytus, Romek i A'Tomek jako warszawscy powstańcy 1944, z wyobraźni Papcia Chmiela narysowani”, będzie miało swoją premierę 21 maja. Komiks zawiera 37 premierowych plansz z przygodami Tytusa, Romka i A'Tomka.

– Namawiali Pana do zrobienia komiksu o przygodach Tytusa w Powstaniu Warszawskim. Odpowiedział Pan wtedy: Nie mogę na to pójść, no bo jak można sobie robić śmichy z martyrologii? Nawet gdyby Tytus, Romek i A'Tomek byli listonoszami poczty harcerskiej, to i tak musieliby zetknąć się ze śmiercią i okrucieństwem. Już prędzej widziałbym ich w partyzancie.

– Ostatecznie odważyłem się, bo to album na zakończe-



Jeden z rysunków nowego i ostatniego komiksu Papcia Chmiela

nie twórczości komiksowej... Powstał na 65 rocznicę Powstania. Więcej książeczek nie będę rysował. Pomysł ten chodził za mną od lat. Postanowiłem, że Tytus de Zoo, Romek i A'Tomek, a nawet profesor Talent wezmą udział w wydarzeniach, w których sam uczestniczyłem jako starszy strzelec podchorąży „Jupiter” z 7 pułkiem piechoty Armii Krajowej „Garłuch”. To, co napisałem, nie jest oczywiście dokumentem historycznym, lecz mimo



że jest fantazją, opiera się na prawdziwych wydarzeniach powstańczych.

Ostatecznie, Henryk Chmie-

Zobaczmy tu Tytusa, Romka i A'Tomka jako listonoszy poczty powstańczej

lewski nie wziął udziału w walce. Na Polu Mokotowskim po dramatycznej akcji zatrzymali go Niemcy.

– Gdy zaczęło się Powstanie Warszawskie, od paru dni miałem koncentrację na ulicy Wspólnej 63. Drugiego sierpnia przyszedł rozkaz wymarszu na Okęcie. Była nas drużyna ośmiu chłopców. Spodziewaliśmy się desantu lotniczego. Nie mieliśmy bowiem broni. Wyruszyliśmy o drugiej, kryjąc się po bramach, klatkach schodowych dotarliśmy na plac Narutowicza. Na Grójeckiej w podwórku była stajnia, pod gnojem leżały ukryte dwie skrzynie granatów sidolówek. Koledze o pseudonimie Turek oddałem swój pistolet „szóstkę”, a sam dostałem dziesięć granatów. W jednym odkręciłem zawleczkę, bo lada moment mogliśmy natknąć się na patrol niemiecki. Ostatecznie, w którymś momencie momencie, zostaliśmy sami z „Turkiem”. Na ulicy Grójeckiej na kolegę najechał Niemiec na rowerze, na plecach miał karabin. Kolega trzymał broń w rękę i pierwszy strzelił. Ja, uciekając, upadłem, paczka z granatami pękła, rzuciłem odbezpieczony granat w stronę Niemców. Zostaliśmy aresztowani...

Henryk Jerzy Chmielewski w Muzeum Powstania Warszawskiego rysuje jedną z plansz z albumu. Zobaczymy na niej Tytusa, Romka i A'Tomka jako listonoszy poczty powstańczej.

– Dlaczego zdecydowałem się narysować ten komiks? Liczę, że taki sposób przedstawienia epizodów z tamtego

okresu pobudzi młodych czytelników do poznania prawdziwej historii Powstania Warszawskiego. Czy boję się reakcji środowisk kombatanckich? Nie, bo są przyzwyczajeni do moich bohaterów. Poza tym niewielu już zostało kombatanatów – żartuje Mistrz. – Zwykle spotykam się z pozytywnymi reakcjami, sympatią. Choć nie ukrywam, że wahałem się, czy wolno mi ukazać Tytusa z jego małpimi dowcipami na tle tragicznych wydarzeń, niepewności życia w każdej sekundzie, łez matek, ginących kolegów i niemieckich mordów...

Papcio Chmiel przypomniał, że jego rysunki ukazywały się też w „Dzienniku Bałtyckim”.

Tym albumem twórca kultowego Tytusa (wiecznie uczłowieczającego się szympansa) postanowił ukoronować i zakończyć swoją komiksową, 52-letnią pracę twórczą. Każda plansza jest samodzielną historią, małą anegdotą dowcipnie opowiadającą historię z typowym dla Papcia Chmiela poczuciem humoru. Za które, jak mówi, odpowiedzialny jest specjalny gen humoru.

Nowy komiks

● „Tytus, Romek i A'Tomek jako warszawscy powstańcy 1944” ukaże się nakładem Prószyński i Mieda. Scenariusz i rysunki H. Chmielewski

PROMOCJA

Sprawdzone sposoby na udaną majówkę

**rodzinne pikniki
sztuka grillowania
co zobaczyć w Polsce**

www.majowka.naszemiasto.pl

Robotnicy sztuki i ich mury

Grażyna Antoniewicz

Ściany bloków na gdańskiej Zaspie zamieniają się wkrótce w wielką galerię, a to za sprawą Europejskiego Festiwalu Malarstwa Wielkoformatowego Monumental Art. Dzisiaj zaczęto stawiać rusztowania, jeszcze trzeba naprawić ściany, zagruntować. Malowanie rozpocznie się 11 maja. Powstanie sześć obrazów o łącznej powierzchni 1500 metrów kw. Pojawi się mural na okazji 20-lecia Okrągłego Stołu, 70-lecia wybuchu II wojny światowej, 50-lecia pierwszego koncertu rockandrollowego w Polsce i 70. rocznicy śmierci Witkacego.

Ogromne powierzchnie szczytowych ścian bloków na Zaspie są idealne dla wielkoformatowych malowideł. Przykładem może być portret Lecha Wałęsy, namalowany przez Piotra Szwabe, na ścianie bloku, w którym mieszkał niegdyś przywódca Solidarności.

– Wykorzystamy różne konwencje muralu i graffiti, prace mają też nawiązywać do miejsca, w którym będą funkcjonować, czyli do Zasy – mówi kurator festiwalu Piotr Szwabe. – Do udziału w tworzeniu malowideł zaangażowano też mieszkańców. Grupa Robotnicy Sztuki, przygotowująca pracę z okazji 70-lecia śmierci Witkacego, zaprosiła do przesyłania ulubionych cytatów z dzieł artysty. Zostaną one wykorzystane jako elementy muralu.

W festiwalu Monumental Art oprócz Polaków wezmą też udział artyści z Włoch i artystka z Niemiec.

Finał przewidziano na 5 czerwca.

Festiwal ma być imprezą cykliczną, realizowaną do roku 2016. Jest jednym z wydarzeń towarzyszących kandydaturze Gdańska i metropolii do tytułu Europejskiej Stolicy Kultury. – Ale to także inicjatywa lokalna mająca na celu ożywienie przestrzeni blokowskiej – dodaje Piotr Szwabe.



Mural Piotra Szwabe „Okrągły Stół” to 150 metrów kw.

FOT. MATEJ LERVALY PROMOCYJNE

0285975/00

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci
byłego pedagoga naszej szkoły

śp.

Bernarda Talara

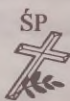
Łączymy się w żalu

z Żoną, Córką i Najbliższymi Zmarłego

Dyrekcja i grono pedagogiczne
Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Gdyni

0285922/00

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 1 maja 2009 r.
odeszła od nas w wieku 79 lat
nasza ukochana Mama i Babcia

**Danuta Borkowska**

Msza św. żałobna odprawiona zostanie 7 maja 2009 r.
o godz. 12.00 w kościele pw. NMP w Gdyni.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.30
na cmentarzu Garnizonowym w Gdyni.

Pograżona w smutku
rodzina

0286264/00

Rodzinie i wszystkim Bliskim Zmarłego
naszego byłego pracownika

Danuty Borkowskiej

wyraży serdecznego współczucia

składają

Zarząd i pracownicy „Dalmor” S.A. w Gdyni

0285936/00

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 3 maja 2009 r.
zmarł mój kochany Tatuś, nasz kochany Dziadek

**Wiesław Stelmach**

lat 57

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 maja 2009 r. o godz. 12.30
na cmentarzu Katolickim w Sopocie.

Pograżony w smutku
syn z rodziną

0286410/00

„Nie pytam Cię Boże dlaczego go zabrałeś,
lecz dziękuję za to, że nam go dałeś”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 1 maja 2009 r. odszedł

śp.

Mieczysław Gerlach

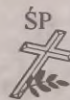
ur. 24.08.1950 r.

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
w dniu 7 maja 2009 r. o godz. 11.00
w kościele pw. Przemienienia Pańskiego w Gdyni Cisowej.
Pogrzeb w tym samym dniu o godz. 12.00
na cmentarzu parafialnym Gdynia Leszczynki.

Pograżona w smutku
rodzina

0285866/00

Z wielkim smutkiem zawiadamiam,
że dnia 30 kwietnia 2009 r. umarła moja Babcia

**Halina Hudyka**

Msza św. żałobna odprawiona zostanie
dnia 7 maja 2009 r. w kościele
pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa
w Gdyni o godz. 11.00.

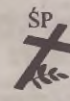
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.00
na cmentarzu Witomińskim.

Wnuk z rodziną

0285043/00

„Choć odeszłaś dla świata,
półki nasze serca biją żyć będziesz”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 2 maja 2009 r.
odeszła od nas ukochana Żona, Mama

**Janina Frankowicz**

z d. Tomków

lat 78

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 7 maja 2009 r.
w kościele pw. Serca Jezusowego w Gdyni o godz. 9.30.

Ceremonia pogrzebowa odbędzie się
na cmentarzu Witomińskim
tego samego dnia o godz. 11.00.

Pograżeni w smutku
mąż i córka

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

0285786/00

Najwyraźniej górską śmierć
jest nieodłącznym elementem górskiego życia
/Aleksander Lwów/

Spółeczność akademicka
Akademii Górniczo-Hutniczej
im. Stanisława Staszica w Krakowie
z głębokim żalem przyjęła wiadomość o śmierci

ŚTP

Jakuba Wancława

Studenta Wydziału Elektrotechniki,
Automatyki, Informatyki i Elektroniki
Akademii Górniczo-Hutniczej
oraz

ŚTP

Olgi Witczak

Studentki Wydziału Historycznego
Uniwersytetu Jagiellońskiego

W Zmarłych tracimy życzliwych, młodych Ludzi,
pełnych entuzjazmu i zapału Studentów,
miłośników gór, Przyjaciół.
Środowisko Akademii Górniczo-Hutniczej oraz społeczność
akademicka Krakowa poniosły dotkliwą stratę.

Rodzinie Zmarłego i Przyjaciółom
wyraży szczerego współczucia

składa

Rektor i Senat AGH oraz cała społeczność akademicka

0285591/00

„Życie jest piękne, a śmierć jest uwolnieniem”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 30 kwietnia 2009 r. odeszła od nas
Ukochana Mama, Teściowa i Babcia

**Barbara Świątek**

lat 72

Każdego dnia walczyła o godne życie.

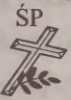
Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 7 maja 2009 r.
o godz. 12.00 w kościele pw. św. Michała Archanioła
w Gdyni-Oksywiu przy ul. płk. Dąbka 1.
Pograżona w smutku rodzina

OGŁOSZENIE

0285697/00

„Choć wczoraj jeszcze żyłeś, odeszłeś w wieczną dal,
została w naszych sercach tęsknota, ból i żal”

Dnia 3 maja 2009 r. odszedł na wieczną wachtę
nasz najukochańszy Mąż, Tata i Dziadek

**Wiesław Stelmach**

lat 57

Kapitan Żeglugi Wielkiej

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 maja 2009 r. o godz. 12.30
na cmentarzu Katolickim w Sopocie.

Pograżona w smutku
żona z dziećmi i wnukami

OGŁOSZENIE 0251520/00

PPU Zielon
(dawnie Miejskie Przedsiębiorstwo Zieloni)

**USŁUGI
POGRZEBOWE**
• własny zakład kremacji i chłodnia
• rozliczanie bezgotówkowe ZUS

tel. 94-71

058-341-73-35, 058-341-20-71
Gdańsk, ul. Partyzantów 76

Nekrologi

przyjmowane są z dnia na dzień
do godz. 18.00

w Biurach Ogłoszeń Prasy Bałtyckiej

Gdańsk, Targ Drzewny 9/11, tel. (058) 30 03 250, 217; faks 30 03 213, pon.-pt. 8-18, sob. 9-14
Sopot, ul. Boh. Monte Cassino 25, box 19, tel./faks (058) 551 54 55, pon. - pt. 9-17
Gdynia, ul. Władysława IV 43, tel. (058) 660 65 15, 16; faks 660 65 17, pon.-pt. 8-18, sob. 9-14

0286554/00

Koleżance Grażynie Szubarczyk
wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

pracownicy „Przychodni u Źródła Marii” w Gdyni

OGŁOSZENIE

0281996/00

Miejski Zakład Zieloni

Kuchara Sp. J.

Gdańsk-Wrzeszcz
ul. Partyzantów 27

- całodobowe usługi
pogrzebowe
- przewozy zwłok
- kremacje
- chłodnia

Tel. 341-30-02, 345-12-99

Nekrologi

0286450/00

„Ci, których kochamy,
Na zawsze zostaną w naszych sercach”

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 4 maja 2009 r. zmarła nasza
Kochana Mama i Babcia

ŚP

Janina Ślęzak
lat 79

Msza Św. żałobna odprawiona zostanie dnia 8 maja 2009 r.
o godz. 12.30 w kościele pw. Najświętszego Serca Pana
Jezusa w Sopocie przy ul. Malczewskiego.
Pogrzeb i wyprowadzenie odbędzie się z kościoła
bezpośrednio po Mszy Św., godz. 13.00
na cmentarz Komunalny w Sopocie.

Pograżeni w smutku córki z rodzinami

0286447/00

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 maja 2009 r.
opuściła nas

ŚP

Marianna Cisek
lat 94

Msza Św. żałobna odprawiona zostanie dnia 8 maja 2009 r.
o godz. 11.00 w kościele pw. Najświętszego Serca Pana
Jezusa w Gdańsku Wrzeszczu.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 13.00
na cmentarzu Katolickim w Sopocie.

Pograżona w smutku
rodzina

0286416/00

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 20 marca 2009 r. zmarł

śp.

Franciszek Wojciech
Wróblewski
lat 54

Msza święta pogrzebowa odprawiona zostanie
w kościele pw. św. Judy Tadeusza w Rumi
dnia 7 maja 2009 r. o godzinie 11.00.
Pogrzeb po mszy na cmentarzu Komunalnym w Rumi.

Pograżona w smutku
rodzina

0286327/00

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszej byłej długoletniej pracownicy

śp.

Barbary Świątek

Wyrazy współczucia
Rodzinie i Bliskim Zmarłej
składają
Zarząd i pracownicy C.Hartwig Gdynia S.A.

Msza żałobna odprawiona zostanie
w kościele pw. św. Michała Archanioła
na Oksywiu w dniu 7 maja 2009 r. o godz. 12.00.
Po mszy odbędą się uroczystości pogrzebowe
na cmentarzu Oksywskim.

0286445/00

„Choć wczoraj jeszcze żyłaś, odeszłaś w wieczną dal,
została w naszych sercach tęsknota, ból i żal”

Dnia 3 maja 2009 r. odeszła na zawsze
nasza ukochana Ciocia

ŚP

Helena Munikowska
lat 81

Msza Święta żałobna odprawiona zostanie
dnia 8 maja 2009 r. (piątek) o godz. 12.30
w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni.
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia po Mszy Świętej
o godzinie 13.30 na cmentarzu Komunalnym Witomino.

Pograżona w smutku
rodzina

0286268/00

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci Redaktora

Konrada Łapina

Był wybitnym twórcą radiowym, pracował w Rozgłośni
Polskiego Radia w Gdańsku w latach 1956-1981.
Autor powieści, wierszy
i tekstów wielu niezapomnianych piosenek.
Żegnamy seniora gdańskiego środowiska dziennikarskiego,
człowieka mądrego, cieszącego się powszechnym
szacunkiem i sympatią.

Ceremonie pogrzebowe odbędą się 11 maja o godzinie 12.30
na cmentarzu Katolickim w Sopocie.

Oddział Morski Stowarzyszenia Dziennikarzy
Rzeczypospolitej Polskiej
Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich Oddział w Gdańsku

0286217/00

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 maja 2009 r.
odeszła kochana Żona i Mama

ŚP

Ewa Miech
z domu Groenwald
lat 77

Msza św. żałobna zostanie doprawiona dnia 8 maja 2009 r.
o godz. 11.00 w kościele pw. NMP Królowej Różańca Św.
na Przymorzu (Okrągłak).
Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 12.30
na cmentarzu Srebrzysko - nowa kaplica.

Pograżona w smutku
rodzina

0286166/00

Pani Longinie Gerlach
wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

Męża

składają
koleżanki i koledzy
z Pierwszego Urzędu Skarbowego
w Gdyni

0286219/00

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 30 kwietnia 2009 r.
odszedł od nas kochany Syn i Brat

śp.

Wiesław Jaskólski
lat 44

Msza św. żałobna odprawiona zostanie dnia 7 maja 2009 r.
o godz. 12.00 w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Św.
na starym Chełmie.
Pogrzeb tego samego dnia o godz. 13.30
na cmentarzu Łostowickim w Gdańsku.

Pograżona w smutku
rodzina

0286208/00

Rodzicom, Rodzeństwu i Bliskim

śp.

Olgi Witczak
i
Jakuba Wancława

wyrazy głębokiego współczucia
składają
Dziekan, Rada Wydziału, pracownicy i studenci
Wydziału Architektury Politechniki Gdańskiej

0286212/00

Panu
Tadeuszowi Wiśniewskiemu
Przewodniczącemu Zarządu Komunalnego Związku Gmin
„Dolina Redy i Chylonki”
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Ojca

składa
Krzysztof Hildebrandt
Prezydent Miasta Wejherowa
wraz ze współpracownikami

0286246/00

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci Pani

Marianny Jacyna
najstarszej mieszkanki naszego osiedla

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia Rodzinie
składają
Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy LWSM „Morena”
w Gdańsku

0286067/00

Reginie Chrząszcz
wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Matki

składają
dyrekcja, koleżanki i koledzy
z Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sopocie

Sport

Arka Gdynia

80 lat żółto-niebieskich

www.arka.gdynia.pl

1929-2009



O F I C J A L N A S T R O N A K L U B U

Dwa i pół roku czekał na bramkę

Z Grzegorzem Nicińskim, kapitanem Arki Gdynia, rozmawia Janusz Woźniak

Maj jest dla Ciebie ważnym miesiącem. W minioną sobotę strzeliłeś swoją 40 bramkę w ekstraklasie, za 10 dni kończysz 36 lat, kilka spotkań brakuje ci do jubileuszowego 250 meczu w ekstraklasie.

Nie podniecam się specjalnie. 40 gol to fakt, moje urodziny również, ale do jubileuszowego 250 meczu to w tym sezonie nie dobieję. Zabraknie mi kilku spotkań.

Nie chcesz chyba powiedzieć, że ten 40 gol cię nie ucieszył.

Ucieszył, i to nawet bardzo, bo przecież bramkę nr 39 zdobyłem w listopadzie 2006 roku, czyli 2,5 roku temu. To dobrze, że strzelba wreszcie wypaliła, zresztą nie powiedziałem jeszcze ostatniego słowa, jeżeli chodzi o snajperskie możliwości i apetyty. Ponadto ten gol ze Śląskiem był takim sygnałem, że możemy jeszcze uratować chociażby remis. I tak się w efekcie stało. To było najważniejsze.

Ten remis Łukasz Kowalski ocenił jako siódmy cud świata.

Ma rację, bo przecież przegrywaliśmy już 0:2 i 1:3. Liczy się jednak to, że



Grzegorz Niciński

po ostatnim gwizdku sędziego było 3:3 i zdobyliśmy jeden, jakże ważny w naszej sytuacji, punkt.

Nie było wam jednak miło, kiedy słyszeliście z trybun „Wy piłkarze, my Arkowcy” lub „Wszystkie dziewczynki do Mandarynki”?

Ja jestem od grania w piłkę, a nie od komentowania tego, co dzieje się na trybunie. To prawda jednak, że tej wiosny nie rozpieszczamy naszych kibiców. Zawodzimy ich, ale... także samych siebie. Mimo wszystko liczę, że na naszych kolejnych spotkaniach nie zabraknie dopingów kibiców, a nam nie zabraknie skuteczności w grze. Pozostały cztery mecze do końca sezonu i wierzę, że zdobędziemy w nich tyle punktów, aby pozostać w ekstraklasie. To jest nasz i kibiców wspólny cel.

Grali maturzyści

Janusz Woźniak

Zespół młodej ekstraklasy Arki oparty jest w dużej części na tegorocznych maturzystach. W tych dniach przeżywają oni podwójny stres. Bo do tego sportowego dochodzą także emocje związane z egzaminami maturalnymi. Młodzi gdynianie radzą sobie jednak w tej trudnej sytuacji.

W minionej kolejce zremisowali na wyjeździe ze Śląskiem Wrocław 1:1 (1:1). Prowadzenie

dla Arki zdobył w 15 minucie Łukasz Krzemiński, a dziesięć minut później gospodarze po strzale Mariusza Baranowskiego wyrównali. To był już 13 remis gdynian w tym sezonie.

Arka: Basić – Wilczyński, Robakowski, Weiner, Kowol – Jaszczyk (65 Kojder), Barnik, Czoska, Sulima (82 Dziubiński), Kazimierczak (70 Bułka) – Krzemiński.

W najbliższą niedzielę o godzinie 12 Arka zagra w Gdyni z Polonią Bytom.

30 lat temu Arka zdobyła Puchar Polski



Stoją od lewej: Stanisław Stachura (asystent trenera), Józef Miedziński (kierownik drużyny), Adam Musiał, Tomasz Korynt, Andrzej Czyżniewski, Andrzej Bikiewicz, Jacek Pietrzykowski, Jerzy Zawisła, Tadeusz Krystyniak, Sokrates Cyndzas (masażysta), Czesław Bogusiewicz (trener). Siedzą od lewej: Janusz Kupcewicz, Wojciech Klein, Marian Nowacki, Ryszard Kurzepa, Andrzej Dybicz, Włodzimierz Żemojtel, Bogusław Kaczmarek, Zbigniew Bieliński, Franciszek Bochentyn, Wiesław Kwiatkowski

Już za trzy dni sympatycy Arki będą mieli okazję świętować „okrągłą”, 30. rocznicę zdobycia Pucharu Polski. 9 maja 1979 roku w finale jubileuszowej 25. edycji najpopularniejszych – obok ligowych – rozgrywek w Polsce Arka Gdynia po golach Janusza Kupcewicza i Tadeusza Krystyniaka pokonała w Lublinie Wisłę Kraków 2:1. Żółto-niebiescy, jako pierwsza drużyna z Trójmiasta, sięgnęli po to trofeum. Lubelska wiktoria po dziś dzień stanowi największy sukces nie tylko w historii klubu, ale całego gdyńskiego futbolu.

W pucharowej edycji 1978/79 nasz zespół rozegrał pięć spotkań, z których cztery rozstrzygnął na swoją korzyść w normalnym czasie gry, a jedno w rzutach karnych. Na liście triumfatorów figuruje dwiętnaście nazwisk, ale

tylko kwartet – w osobach Bielińskiego, Kurzepy, Pietrzykowskiego i Bikiewicza – brał udział we wszystkich meczach, przy czym tylko pierwsza trójka wystąpiła w nich od pierwszej do ostatniej minuty!

Na drugim biegunie znajdujemy dwóch Kazimierzów: Domachowskiego i Ochędowskiego, którzy wzięli udział w pucharowej przygodzie w wymiarze zaledwie kilkunastu minut.

W najważniejszych grach pucharowych – łącznie ze zwyciężkim finałem – Arkę prowadził Czesław Bogusiewicz – wówczas najmłodszy trener w ekstraklasie. Warto jednak pamiętać, iż awans do półfinału był zasługą trenera Jerzego Steckiwa.

O triumfatorach Pucharu Polski z 1979 roku napisano

już niemal wszystko, jednak chcielibyśmy wspomnieć o okolicznościach meczu 1/8 finału, które z dzisiejszej perspektywy wydają się bardzo intrygujące.

W niedzielę, 22 października 1978 roku odbyła się uroczysta intronizacja Papieża Jana Pawła II. Kiedy cała Polska śledziła tę uroczystość w bezpośredniej transmisji telewizyjnej, Sieradz żył czym innym. Miejscowa Warta podejmowała w walce o ćwierćfinał żółto-niebieskich, a lokalni decydenci zrobili wszystko, aby odciągnąć ludzi od transmisji z Watykanu. O tempora! O mores! chciałoby się rzec. Zabieg okazał się skuteczny, bowiem tak wysokiej frekwencji nie zanotowano w tym mieście nigdy wcześniej ani później!

Materiały archiwalne Arki Gdynia

ZDOBYWCY PUCHARU POLSKI

Bieliński	5	(480)	
Bikiewicz	5	(378)	1
Bochentyn	4	(390)	
Czyżniewski	2	(92)	
Domachowski	1	(2)	
Dybicz	3	(300)	
Kaczmarek	2	(180)	1
Klein	3	(250)	
Korynt	3	(300)	1
Krystyniak	4	(355)	2
J. Kupcewicz	4	(390)	3
Kurzepa	5	(480)	1
Kwiatkowski	1	(90)	
Musiał	4	(360)	
Nowacki	2	(96)	
Ochędowski	2	(30)	
Pietrzykowski	5	(480)	
Zawisła	4	(239)	1
Żemojtel	4	(388)	

Kolejno: nazwisko, liczba gier, liczba minut, gole.

REKLAMA

Sponsorzy główni

PROKOM
INVESTMENTS SA

GDYNIA
moje miasto

Złoci partnerzy

PORT GDYNIA
C-D
BALEX METAL
Tworzymy ze stali

Srebrni partnerzy

RADMOR
MIM
HOTEL NADMORSKI
AQUA PARK

Sponsor techniczny

JAKO
REDBOX
SOCCER.COM

Patroni medialni

POLSKA THEATRALES
Dziennik Bałtycki
ESKA NORD
94.6 Hit 90.7
TMM
CHOPIN

Sport



● **40 gol „Nitka”**
Grzegorz Niciński, kapitan Arki, strzelił w naszej ekstraklasie 40 goli. **Str. 26**

FOT. TOMASZ BOLT

● **30 lat temu PP**
9 maja 1979 roku piłkarze Arki Gdynia zdobyli Puchar Polski. **Str. 26**

Lechia się odwołała i czeka dziś na werdykt

► **Działacze Lechii kwestionują dwa zarzuty**

► **Malinowski nie będzie przewodniczył**

Paweł Stankiewicz

Ta informacja spadła w zeszłym tygodniu na działaczy, piłkarzy, trenerów i kibiców Lechii jak grom z jasnego nieba. Komisja Ligi, po meczu derbowym z Arką Gdynia, nałożyła na gdański klub karę zamknięcia stadionu dla publiczności na jeden mecz oraz finansową w wysokości 20 tysięcy złotych i nadała rygor natychmiastowej wykonalności. Lechia się odwołała do Związkowego Trybunału Piłkarskiego i dziś będzie czekać na werdykt.

Podczas derbów na stadionie przy ul. Traugutta panował spokój i decyzja o karach była dla gdańskich działaczy wielkim zaskoczeniem.

– Nie rozumiem tego. To były najspokojniejsze derby w ostatnich latach – powiedział Maciej Turnowiecki, prezes Lechii.

Komisja Ligi nałożyła na gdańszczan tak surowe kary argumentowała naganym zachowaniem kibiców biało-zielonych. Zaznaczyła, że sędzia asystent został trafiony szklaną butelką, sędzia główny musiał przerwać mecz ze względu na wywieszenie

transparentu o treściach wulgarnych, obrażających klub gości, wniesiono i odpalono środki pirotechniczne, z których część została rzucona na płytę boiska i wreszcie podpalono transparent na ogrodzeniu już po zakończeniu meczu, przez co wzniesiony został pożar.

Kara dla biało-zielonych jest bardzo dotkliwa. W końcu Lechia walczy o utrzymanie się w ekstraklasie i w najbliższy piątek podejmie zespół Jagiellonii Białystok. I w tym spotkaniu gdańscy piłkarze mają zagrać bez dopingu swoich kibiców. Działacze od razu zapowiedzieli odwołanie.

– Pisemne uzasadnienie tej decyzji otrzymaliśmy dopiero wczoraj – mówi Błażej Jenek, dyrektor Lechii. – Jednak już w poniedziałek wysłaliśmy do Związkowego Trybunału Piłkarskiego odwołanie od tego wyroku. Przede wszystkim wnioskujemy o zdjęcie rygoru natychmiastowej wykonalności. Kwestionujemy głównie dwa punkty z tego pisma. Po pierwsze – trafienie sędziego asystenta butelką, ponieważ nic takiego nie miało miejsca. Butelka poleciała, ale nikogo nie trafiła i wyraźnie widać to ze stadionowego monitoringu. I to nagranie załączaliśmy w odwołaniu jako dowód. Po drugie – za odpalenie rac nie zamyka się nigdzie stadionów, a żadna z nich nie wyładowała na boisku. Wyjaśniamy też pozostałe zarzuty zawarte w uzasadnieniu

kar. Liczymy na pomyślnie wieści z Warszawy. Nie wyobrażam sobie, żebyśmy zagraли z Jagiellonią, w tak ważnym meczu w walce o utrzymanie się w ekstraklasie, bez udziału naszych kibiców.

Podobną wiarę mają także sami piłkarze biało-zielonych.

– Musimy wygrać z Jagiellonią. Mam nadzieję, że na ten mecz zostaną wpuszczeni nasi kibice i pomogą nam dopingiem – mówił Maciej Kowalczyk.

Sprawą Lechii zajmie się dzisiaj Związkowy Trybunał Piłkarski.

– Nie mogę mówić o szczegółach, gdyż poprosiłem o wyłączenie mnie z tej sprawy. Znam moje powiązania z Lechią i nie chcę być postrzegany o stronniczość. Nie widzę natomiast powodów, aby wyłączać ze sprawy panią Agnieszkę Syczewską, która jest związana z Jagiellonią Białystok. To, że ten klub jest najbliższym rywalem gdańszczan, nie ma znaczenia. To jest sprawa Lechii Gdańsk, a nie Jagiellonii Białystok – powiedział Krzysztof Malinowski, przewodniczący Związkowego Trybunału Piłkarskiego.

– Zbieramy się o godz. 13.30. W godzinach popołudniowych będzie decyzja. Czego można się spodziewać? Nie wiem. Nie znam sprawy i muszę zapoznać się z dokumentami – stwierdził Włodzimierz Głowacki, wiceprzewodniczący ZTP, który poprowadzi dzisiejsze posiedzenie trybunału.



Kibice Lechii dziś dowiedzą się, czy obejrzą mecz biało-zielonych z Jagiellonią

Beenhakker zostaje, ale Skorża się szykuje

Paweł Zarzeczny

Dzisiaj w Warszawie dojdzie do długo oczekiwanego spotkania – pracownika Leo Beenhakera z pracodawcami z PZPN. – Wiem, że trener będzie. Wreszcie – mówi prezes Grzegorz Lato. – Ale nie spodziewajcie się fajerwerków. Raczej wielu pytań kompetentnych ludzi, a takich przecież w zarządzie nie brakuje. Jest trener Antoni Piechniczek, medalista mistrzostw świata. Jest Stefan Majewski, który na mundialu zdobył też medal, i gola w meczu o trzecie miejsce. Można zawsze poprosić innych szkoleniowców pracujących w PZPN Jerzego Engelai i Andrzeja Strejlaua. Obaj na mundialach byli. No i o co moglibyśmy zapytać? To jasne! O to, co interesuje miliony kibiców. O awans do mundialu w RPA.

Czy spodziewać się można burzliwej dyskusji? – Na pewno tak – przewiduje Lato. – Bo trenerowi ostatnio nie udawało się skorzystać z żadnego z naszych zaproszeń, choć mamy prawo wiedzieć, co naprawdę dzieje się z reprezentacją. Nie chodzi o to, że nie powinien wystawiać Boruca... Prawem selekcjonera jest niezależność w podejmowaniu decyzji. Wiem, że niektórzy chcieliby skoczyć Holendrowi do oczu, ale ja wybrałem sobie rolę katalizatora. Muszę tonować nastroje skrajne. Ale prawo, żeby uzyskać pełną informację, mam. I wiem, że Leo szykuje się do tego spotkania od niedzieli. Na pewno chciałby dobrze na nim wypaść – dodaje Lato.

Na dzisiejsze posiedzenie przygotowany jest również senator Antoni Piechniczek.

– Leo? Nie chcę uprzedzać, niech najpierw dojdzie i niech znowu nic pilnego mu nie wypadnie. Jestem o dziwo nastawiony pozytywnie, szanse awansu wciąż są. Jak mawiali klasyci: dopóki piłka w grze,

Piechniczek: – Aż do końca eliminacji stoimy murem za Leo Beenhakkerem

wszystko jest możliwe. Ja kiedyś przegrałem z Belgią na Heysel 0:2. I pisano w gazetach, że pogrzebaliśmy nadzieję. A za chwilę wygraliśmy w Tiranie z Albanią i w Atenach z Grecją. Ja liczę na powtórkę! Gdyby tak wygrać z Irlandią

Północną i Słowacją u siebie? Możliwe? Możliwe. No, jeszcze brakuje punktów, to powiem, czego nam teraz trzeba – musimy wygrać w Pradze! Ale pamiętajmy, że i Czesi nie przestali wierzyć w awans. Beenhakker musi więc pociągnąć ten wózek aż do końca eliminacji. Nie możemy mu teraz powiedzieć: do widzenia – deklaruje Piechniczek.

Były selekcjoner nie widzi też problemu w tym, że Beenhakker jest coraz starszy (w sierpniu skończy 67 lat).

– Pamiętam, jak wyrzucono z roboty Kazia Górskiego, po srebrnym medalu w Montreale. Mówili, że stary, zafany, do bani. I że jak przyjdzie po nim młody, wykształcony, znający Zachód, to zaraz świat podbijemy. I co? Górski uważany jest, bardzo słusznie,

za Trenera Tysiąclecia. Bo wygrał z Anglią, Holandią, Brazylią, Argentyną i Włochami, trzy medale zdobył w cztery lata. A pamięta ktoś, kto był po nim? Ten młody i wykształcony? Jacek Gmoch. I nie wygrał nic.

W PZPN zapadła decyzja, że kontrakt Beenhakera wypełniony zostanie do końca. To znaczy wraz z finałem eliminacji MŚ 2010. Potem nastąpi wycofanie z kadry, już przez działaczy zmiana, bo mimo popularności selekcjonera, wskutek jego złych wyników Polska nie tylko spadła z trzeciej do piątej dziesiątki światowego rankingu. Polska traci miliony euro na umowach. Firma Nike zapłaci jedynie połowę uzgodnionego kontraktu (10 milionów zamiast 20), a mająca prawa marketingowe firma Sportfive zamiast 100 milionów euro

w przypadku braku awansu – zapłaci przez najbliższe 10 lat jedynie 60. Mecze międzypaństwowe przestały być już przysługą dla sportowców i kibiców, a przypominają raczej grę na giełdzie. Kto źle zainwestuje, na pewno zbankrutuje. Dlatego w PZPN nieustannie trwa szukanie nowego, lepszego opiekuna dla kadry. Kto ma największe szanse?

– Skorża? To niegłupi pomysł – mówi „Polsce” Piechniczek. On zna polską piłkę na wylot. Każdego chłopaka. Był już na mundialu jako asystent Janasa, odnosił sukcesy z klubami, ma 37 lat, dużą szansę na drugie mistrzostwo. Muszę jednak podkreślić, że do końca eliminacji murem stoimy za Leo. Bo nikt nie chce pogrzebać atmosfery. Ale przypominam: trzeba wygrać w Pradze z Czechami!